

40

PRACE OSW

OSW



PROBLEM JĘZYKOWY NA UKRAINIE PRÓBA NOWEGO SPOJRZENIA

Tadeusz A. Olszański

PRACE OSW

NUMER 40
WARSZAWA
MAJ 2012

PROBLEM JĘZYKOWY NA UKRAINIE PRÓBA NOWEGO SPOJRZENIA

Tadeusz A. Olszański



OSW |

CENTRE FOR EASTERN STUDIES
OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH im. **Marka Karpia**

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
Centre for Eastern Studies

REDAKCJA MERYTORYCZNA
Adam Eberhardt, Wojciech Konończuk

REDAKCJA
Anna Łabuszewska

WSPÓŁPRACA
Katarzyna Kazimierska

OPRACOWANIE GRAFICZNE
PARA-BUCH

DIAGRAMY
Wojciech Mańkowski

SKŁAD
GroupMedia

WYDAWCA
Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa
Tel. + 48 /22/ 525 80 00
Fax: + 48 /22/ 525 80 40
osw.waw.pl

ISBN 978-83-62936-09-0

Spis treści

WSTĘP /5

I. ZAGADNIENIA WSTĘPNE /8

1. Rola języka w życiu nowoczesnego państwa /8
2. Norma językowa w społeczeństwie ponowoczesnym /9
3. Imigracyjny charakter społeczeństwa ukraińskiego /10
4. Surżyk /12
5. Problem terminologiczny: język państwowy/urzędowy /13
6. Problem terminologiczny: język ojczysty/rodzimy /14

II. JĘZYK UKRAIŃSKI I ROSYJSKI W ŻYCIU SPOŁECZNYM UKRAINY (WYBRANE ZAGADNIENIA) /16

1. Identyfikacja językowa w świetle badań socjologicznych /16
2. Mowa codzienna w praktyce /23
3. Szkoła /24
4. Władze publiczne /26
5. Media /29
6. Kino /32
7. Książka /33

III. JĘZYK JAKO POLE RYWALIZACJI SYMBOLICZNO-TOŻSAMOŚCIOWEJ /35

IV. ROSJA WOBEC UKRAIŃSKIEGO SPORU JĘZYKOWEGO /40

V. REGULACJE PRAWNE PROBLEMÓW JĘZYKOWYCH /42

1. Konstytucja /42
2. Ustawa językowa /42
3. Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych /43
4. Projekt nowej ustawy językowej /45

WNIOSKI /49

ANEKS /52

WSTĘP

Ukraina zaledwie od dwudziestu lat jest państwem niepodległym, a konsekwencją długotrwałego pozostawiania ziem ukraińskich w państwie rosyjskim/sowieckim jest mieszany etnicznie charakter społeczeństwa. Na Ukrainie obok Ukraińców mieszkają bardzo liczni Rosjanie i członkowie innych narodowości b. ZSRR, a także wciąż liczna grupa ludzi, identyfikujących się jako ludzie sowieccy (w kategoriach narodowościowych). Znacząca część Ukraińców posługuje się w życiu codziennym (zwłaszcza zawodowym) językiem rosyjskim, znając ukraiński słabo lub nie znając go wcale. Sprawia to, że Kijów musi prowadzić politykę językową (jakiej nie trzeba prowadzić np. w Polsce czy na Węgrzech), poszukując rozwiązań, zapewniających stabilne funkcjonowanie nowoczesnego państwa wielojęzycznego społeczeństwa. Kwestia językowa jest więc poważnym wyzwaniem dla państwa ukraińskiego i jednym z ważniejszych problemów ukraińskiej polityki wewnętrznej.

Niepodległa Ukraina była od początku państwem/społeczeństwem dwujęzycznym: znaczna część jej obywateli bez względu na deklarowaną narodowość posługiwała się w mowie, a zwłaszcza w piśmie wyłącznie językiem rosyjskim. Mimo to w konstytucji Ukrainy z 1996 roku zapisano zasadę jednego języka państwowego i urzędowego, raczej ze względów symbolicznych niż pragmatycznych. Państwo od początku tolerowało szeroki zakres posługiwania się językiem rosyjskim w różnych dziedzinach życia publicznego, z trybuną parlamentu włącznie. Było to możliwe dzięki wzajemnej przejrzystości (zrozumiałości) języka rosyjskiego i ukraińskiego.

Kwestia językowa na Ukrainie ma cztery podstawowe aspekty: codzienny (komunikacja międzyludzka), formalno-urzędowy (funkcjonowanie państwa, zwłaszcza sądownictwa i systemu szkolnego), komercyjny (rynek prasy, książki i mediów elektronicznych, a także reklam) oraz symboliczny/tożsamościowy. Ten pierwszy jest najmniej istotny ze względu na podobieństwo ukraińskiego i rosyjskiego. Najważniejszy jest aspekt symboliczny, który niekorzystnie rzutuje na wypracowywanie rozsądnych i sprawiedliwych rozwiązań w pozostałych aspektach. Z jednej bowiem strony ukraińska myśl narodowa utożsamia przynależność do narodu z posługiwaniem się jego językiem (nadając temu elementowi znaczenie niemal absolutne). Z drugiej część środowisk rosyjskojęzycznych uważa posługiwanie się tym językiem w życiu publicznym za deklarację polityczną przynależności do „wspólnoty słowiańskiej/rosyjskiej”, definiowanej w opozycji do ukraińskiej wspólnoty narodowej jako odrębnej od narodu rosyjskiego. Stąd też „spór językowy” staje się

sporem o panowanie symboliczno-ideologiczne, a znaczenie tego aspektu rośnie z biegiem lat.

Problem językowy Ukrainy ujawnia sprzeczność między prawem demokratycznego państwa do określania i narzucania języka obowiązującego w obiegu urzędowym, edukacyjnym i symbolicznym a prawem obywateli do wyboru języka, którym chcą się posługiwać, także w kontaktach z władzami publicznymi, i w którym chcą kształcić swoje dzieci. W krajach zasadniczo monoetnicznych, jak Polska czy Węgry, rozwiązanie jest proste (ograniczone koncepcje na rzecz nielicznych grup mniejszościowych), w krajach wielojęzycznych, jak Hiszpania, a zwłaszcza dwujęzycznych, jak Belgia czy Ukraina, powstaje problem, który dotychczas nie znajduje dobrego, a zwłaszcza uniwersalnego rozwiązania.

Znacząca część obywateli Ukrainy posługuje się na co dzień głównie lub wyłącznie językiem rosyjskim; dwudziestolecie niepodległości doprowadziło jedynie do pewnego zmniejszenia liczby przyznających się do tego. Ukraina jest pod względem językowym silnie zróżnicowana regionalnie: na zachodzie zdecydowanie dominuje ukraiński, zaś na wschodzie i południu – rosyjski. Jednakże wydaje się, że procesowi oficjalnej (formalnej) ukRAINIZACJI życia społecznego towarzyszy jego żywołowa rusyfikacja: wzrostowi obecności ukraińskiego w życiu społecznym na wschodzie i południu kraju towarzyszy wzrost obecności rosyjskiego w centrum i na zachodzie¹.

Możliwości rozwiązań problemu językowego są następujące: tolerowanie obecnego stanu „nieoficjalnej dwujęzyczności”, legalizacja używania języka rosyjskiego w życiu publicznym w węższym lub szerszym zakresie na całym terytorium kraju lub w jego części (aż do uznania go za równorzędny język państwowy) lub planowe i konsekwentne usuwanie języka rosyjskiego z życia publicznego; w krótkiej perspektywie najbardziej prawdopodobne wydaje się to pierwsze.

Jeden z czołowych ukraińskich politologów, Wołodymyr Fesenko stwierdził niedawno, że „Problem [językowy] istnieje. Choć nie jest to najpilniejszy problem kraju. Optymalnym wariantem jest moim zdaniem zachowanie i konsekwentna realizacja państwowego statusu języka ukraińskiego oraz

¹ Przykłady dotyczące Lwowa w: Ilko Łemko, I mowa twoja wykazuje tebe, http://postup.brama.com/dinamic/i_pub/usual.php?what=8361, dostęp 18.03.2003. Proces ten potwierdzają bezpośrednie obserwacje licznych osób, w tym autora.

nadanie oficjalnego statusu językowi rosyjskiemu na poziomie regionalnym w miejscach zwartego zamieszkania rosyjskojęzycznych obywateli kraju”². Ten „optymalny wariant” to w istocie kwadratura koła; być może byłby on możliwy do realizacji, gdyby nie symboliczno-tożsamościowe znaczenie problemu, sprawiające, że bezbolesne, zadowalające wszystkich rozwiązanie jest nierealne.

Celem tego opracowania jest zarysowanie problematyki językowej Ukrainy i jej kontekstu społecznego, ze zwróceniem uwagi na ważne, a zazwyczaj pomijane w tego rodzaju opracowaniach zagadnienia, jak aspekt handlowy (komercyjny) regulacji językowych w mediach oraz kluczowa rola „kwestii językowej” w ukraińskiej polityce tożsamości (polityce symbolicznej, historycznej etc.).

W pierwszej części omawiam zagadnienia ogólne, istotne dla zrozumienia problematyki językowej Ukrainy, ale mające walor ogólniejszy. Następnie omówione zostaną główne aspekty praktyczne językowego wymiaru życia społecznego i gospodarczego Ukrainy, znaczenie rywalizacji ukraińskiego i rosyjskiego dla symbolicznej tożsamości Ukrainy, wreszcie ukraińskie prawo językowe, łącznie z przygotowywaną nową ustawą. Aneks podaje dane o mniejszych narodowościach Ukrainy, w tym o stopniu ich rusyfikacji lub ukrainizacji językowej.

W tym tekście pomijam szczegółową analizę problematyki Krymu, gdyż jego dynamika społeczna (także w sferze językowej) istotnie różni się od pozostałej części Ukrainy z czterech powodów: krótkotrwałości związków regionu z Ukrainą, względnej izolacji geograficznej (Krym jest niemal wyspą), formalnej autonomii Autonomicznej Republiki Krym oraz obecności społeczności krymskotatarskiej, walczącej o uznanie praw własnego języka.

² www.glavred.info/archive/2011/08/02/081759-o.html, dostęp 02.08.2011.

I. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Dyskurs dotyczący sytuacji językowej na Ukrainie jest silnie zideologizowany, opiera się też w znacznej części na pojęciach dziś już anachronicznych. Dyskusje koncentrują się na tym, jakim językiem ludzie mówią, a nie – czy potrafią w nim czytać i pisać pisma urzędowe³. Ignorowane są liczne problemy, jak imigracyjny charakter znacznej części społeczeństwa Ukrainy, konsekwencje wzajemnej przejrzystości ukraińskiego i rosyjskiego, wyzwania wiążące się ze zmianą charakteru i sposobu kształtowania normy językowej we współczesnych społeczeństwach etc. Stąd też uznałem za właściwe sformułowanie pewnych uwag wstępnych, wybiegających poza formalnie zakreślony temat tego opracowania.

1. Rola języka w życiu nowoczesnego państwa

Dla nowoczesnego, biurokratycznego państwa język urzędowy jest jednym z głównych instrumentów funkcjonowania. System szkolny, urzędy, sądy, wojsko muszą posługiwać się jednym medium; musi ono być standardowe (jednoznaczne, skodyfikowane) i powszechnie stosowane. Dlatego nowoczesne państwo dąży do zapewnienia wyłącznego stosowania w obiegu urzędowym i oświacie jednego języka, ograniczając obecność w życiu społecznym zarówno dialektów, jak i języków mniejszości. W tym drugim zakresie dopuszcza się niekiedy dwujęzyczność, ale nie wyłączość stosowania języka mniejszości.

Cechą nowoczesnych narodów europejskich jest wspólnota kultury, więc i języka (kultura i tożsamość muszą wyrażać się w języku). Dlatego organizacje, tworzące życie narodowe – państwowe, niezależne od państwa bądź antypaństwowe (irredentystyczne) – dążą do zapewnienia językowi, uznanemu za narodowy, wyłączności lub przynajmniej przewagi jako medium kultury i nadania mu statusu symbolicznego (jako wyróżnika przynależności do narodu). Organizacje te dążą też do zapewnienia danemu językowi możliwie wysokiego stopnia kompletności (zdolności obsługi wszystkich sfer życia społecznego, od kontaktów rodzinnych do tłumaczenia czołowych dzieł nauki i literatury światowej).

³ Nie znalazłem danych pozwalających ocenić znajomość ukraińskiego i rosyjskiego w piśmie.

2. Norma językowa w społeczeństwie ponowoczesnym

Do niedawna decydującą przewagę w językach europejskich miał standard piśmienny (literacki)⁴, zapewniający jednolitość prawodawstwa i urzędowania, a zwłaszcza nauczania szkolnego. Normę tę kształtowali przede wszystkim literaci i leksykografowie, a wdrażali nauczyciele szkół powszechnych. W ciągu ostatniego dwudziestolecia nastąpiła istotna zmiana: wraz z utratą przez media pisane (prasa, książka) roli głównego czynnika przekazu na rzecz mediów audialnych (radio, telewizja) nastąpiło dowartościowanie języka mówionego, z natury rzeczy bardziej zmiennego i bardziej potocznego kosztem języka piśmiennego. W ostatnich latach proces ten umocniło pojawienie się komunikatorów internetowych oraz SMS, które tylko formalnie posługują się tekstem, realnie jednak są formą komunikacji oralnej. Drugim czynnikiem było zachwianie autorytetu szkoły jako pierwszego i głównego źródła wiedzy o świecie, a więc także jako nauczyciela języka, opisującego świat.

W rezultacie pojawiła się nowa norma językowa, znacznie bardziej zmienna, łatwo przechwytyjąca dialektyzmy, neologizmy (w tym zapożyczenia) i innowacje slangowe, cechująca się znacznie mniejszą dbałością o poprawność formalną. Kształtują ją i upowszechniają zarazem dziennikarze i tzw. celebryci.

Wydaje się, że przynajmniej w Europie język pisany utracił już rolę standaryzującą, normotwórczą, tym bardziej że – inaczej niż jeszcze w latach siedemdziesiątych – innowacje języka mówionego są niemal natychmiast przejmowane przez język pisany, co przyspiesza rozchwianie normy piśmiennej, a nawet urzędowej (kancelaryjnej).

Opisane zjawiska są przedmiotem uwagi części publicystów i myślicieli społecznych, a w niektórych krajach (jak Francja) – wywołują przeciwdziałania władzy. Tylko wyjątkowo jednak można spotkać refleksję, że rozmywanie normy językowej w krajach, w których w życiu społecznym współistnieją/współzawodniczą dwa bardzo podobne języki (jak na Ukrainie), rodzi szczególnie niebezpieczeństwo: zacierania różnic między nimi przez pojawianie się w obu tych samych innowacji (zwłaszcza powszechnych dziś angloamerykanizmów) oraz lekceważenie i zacieranie elementów fonetycznych i gramatycznych różnicujących te języki.

⁴ Polski termin, podobnie jak jego ukraiński odpowiednik nieszczęśliwie odsyła do literatury pięknej; francuskie *langue d'lettre* oznacza po prostu język pisany.

3. Imigracyjny charakter społeczeństwa ukraińskiego

Południe i wschód Ukrainy, prawie trzecia część współczesnego terytorium państwa, zostały po raz pierwszy zaludnione przez rolników i ludność miejską pod koniec XVIII i na początku XIX wieku (Donieck np. powstał ok. 1860 roku nie na miejscu dawnej wsi, ale w otwartym stepie). Na obszary te napływali w tym samym czasie Ukraińcy, Rosjanie, a także Niemcy, Mołdawianie, Bułgarzy, Żydzi, Polacy i przedstawiciele innych narodowości. Masowa imigracja zwłaszcza na wschód Ukrainy i do miast portowych trwała nieprzerwanie do II wojny światowej. Były to jednak migracje wewnętrzne, których dynamika, a zwłaszcza struktura etniczna jest słabo zbadana; wszystkie znane mi prace na temat historii Ukrainy jedynie sygnalizują to zagadnienie.

Dla problemu poruszanego w tym tekście znaczenie ma jednak przede wszystkim imigracja z lat czterdziestych, istotnie zmieniająca kształt etniczny i społeczny Ukrainy. Według najnowszych badań Ukraińska SRR (w granicach z 1938 roku), mając według spisu z 1926 roku 29 mln mieszkańców, a według szacunków na początek lat trzydziestych – ok. 30–31 mln, straciła w latach 1933–1944 prawie 1/3 ludności, ok. 10 mln zmarłych, zamordowanych i poległych⁵. Liczbę mieszkańców „starej” Ukrainy szacowano w 1946 roku na 25 mln⁶. Mimo to według spisu z 1959 roku (pierwszego po wojnie) Ukraina miała (w nowych granicach) 42 mln mieszkańców. Tak szybki wzrost był możliwy jedynie dzięki masowej imigracji. Podobnie w następnych dziesięcioleciach trwało stymulowane przez władze ZSRR osiedlanie się na Ukrainie wychodźców z innych republik, a Ukraińców – w innych republikach (ten ostatni proces także zwiększał udział imigrantów w ludności Ukrainy).

Rozmiary imigracji na Ukrainę z innych terytoriów Związku Sowieckiego nie są zbadane, jednak jej masowy charakter jest powszechnie uznawany. Bohdan Krawczenko uważa, że w latach 1959–1970 napłynęło na Ukrainę około miliona

⁵ Por. Timothy Snyder, *Skrwawione ziemie*, Warszawa 2011, s. 435.

⁶ Sowieckie szacunki mówią o 31,6 mln mieszkańców Ukraińskiej SRR (w granicach z 1938 roku) na początku 1941 roku i 25,4 mln w lipcu 1946 roku. Liczbę mieszkańców obwodów zachodnich (przyłączonych w wyniku II wojny światowej) szacowano w lipcu 1946 roku (po zakończeniu „wymiany ludności” między Polską a ZSRR) na 6,7 mln, później miała miejsce deportacja kilkuset tysięcy mieszkańców tych ziem w głąb ZSRR. Ludność Krymu w momencie jego przyłączenia do Ukraińskiej SRR (1954) liczyła 1,2 mln, w przytłaczającej większości powojennych imigrantów. Dane liczbowe według: Piotr Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994, tabela na s. 178.

Rosjan, a łącznie w latach 1939–1970 – aż 9 mln⁷. Piotr Eberhardt pisze, że w latach 1959–1970 liczba Ukraińców na Ukrainie wzrosła o 10%, a Rosjan o 29%, co przypisuje w znacznej mierze imigracji tych drugich, choć nie próbuje oszacować rozmiarów tej migracji, pisze też, że w Donbasie „przeważająca część ludności nie ma charakteru autochtonicznego, napłynęła tu zarówno z Ukrainy, jak i z Rosji”⁸. Z kolei Borys Lewytsky pisze, że w latach 1959–1970 liczba Rosjan wśród mieszkańców miast Ukrainy wzrosła z 5,7 do 7,1 mln, co tylko w części da się przypisać asymilacji Ukraińców, w tym w miastach obwodu charkowskiego o 192%, dniepropietrowskiego o 200%, a zaporoskiego o 227%⁹. Wreszcie z porównania danych kolejnych spisów powszechnych wynika, że w latach 1959–1989 liczba Rosjan na Ukrainie wzrosła o 60%, podczas gdy Ukraińców o 16%, a łączna liczba ludności republiki o 23%¹⁰.

Z powyższego wynika, że liczba „wewnątrzsowieckich” imigrantów (nie tylko Rosjan) z okresu powojennego (1944–1990) na Ukrainie wynosi kilka do kilkunastu milionów, a wraz z dziećmi i wnukami może sięgać nawet 1/3 ludności¹¹. Głównymi ich skupiskami są ośrodki wielkiego przemysłu wschodu i południa Ukrainy, Kijów oraz Krym. Imigranci z lat czterdziestych i pięćdziesiątych i ich potomkowie są też bardzo liczni w miastach zachodniej Ukrainy, w których przed wojną przeważali Polacy i Żydzi. Nowa władza musiała szybko „zagospodarować” opuszczone miasta oraz zbudować administrację w zasadniczo wrogim jej otoczeniu. Mogła to uczynić tylko sprowadzając kadry z innych regionów państwa. Duża grupa tych przybyszy (tak zaraz po wojnie, jak i w późniejszych dziesięcioleciach) związana była z siłami zbrojnymi. Znacząca część tych imigrantów, a zwłaszcza ich potomków, w większym stopniu utożsamia się dziś z Ukrainą jako krajem i państwem, ale niewielu utożsamia się z narodem ukraińskim w rozumieniu etnicznym, co nie może dziwić, gdyż nie są oni etnicznymi Ukraińcami.

⁷ Bohdan Krawczenko, *Socialni zminy i nacionalna swidomost' w Ukraini XX stolittia*, Lwów 1997, s. 223–224 (wydanie oryginalne: B. Krawchenko, *Social Change and National Consciousness in Twentieth-Century Ukraine*, Londyn 1985).

⁸ Piotr Eberhardt, *op. cit.*, s. 220, 268.

⁹ Borys Lewytsky, *Polityka i społeczeństwo na Ukrainie sowieckiej 1953–1980*, Warszawa 1988, s. 116, 137n (wydanie oryginalne: B. Lewytsky, *Politics and Society in Soviet Ukraine 1953–1980*).

¹⁰ Imigrantami byli nie tylko Rosjanie: np. liczba Białorusinów na Ukrainie wzrosła w tym czasie o 51%.

¹¹ Na podstawie dostępnych danych nie da się uzasadnić tej ostatniej liczby, nie wydaje się ona jednak nieprawdopodobna, zwłaszcza wobec tego, że na Łotwie i w Estonii Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy (niemal wyłącznie imigranci i ich potomkowie) zgodnie z danymi spisowymi stanowili ok. 2000 roku około 30% ludności.

Z punktu widzenia rozpatrywanego tu problemu sprawa ta jest istotna ze względu na to, że dla „imigracyjnej” części społeczeństwa Ukrainy język ukraiński, nawet jeśli dobrze znany, pozostaje językiem obcym (zwłaszcza w zakresie symbolicznym, tożsamościowym), co państwo powinno brać pod uwagę. Tymczasem wydaje się, że zagadnienie to w ogóle nie jest dostrzegane, także teraz, gdy premierem Ukrainy jest imigrant, a prezydentem – syn imigrantów¹².

4. Surżyk

Surżyk jest specyficznym ukraińskim fenomenem językowym¹³, możliwym dzięki współwystępowaniu na tym samym obszarze dwóch wzajemnie przejrzystych języków. Jest to zdegradowana forma komunikacji językowej, nie będąca dialektem czy gwara (te rządzą się zespołem reguł, dających się opisać). Według definicji Artura Brackiego jest to „typ mowy (...) opartej na języku ukraińskim i zawierającej silne naleciałości języka rosyjskiego, które powstały w wyniku długotrwałej koegzystencji języków, noszącej znamiona bilingwizmu asymetrycznego”¹⁴. Zdaniem socjologów surżykiem posługuje się na co dzień ok. 16–18% mieszkańców Ukrainy, głównie w centralnej części kraju, gdy 40% mówi „mniej więcej poprawnym ukraińskim”, a 42% „mniej więcej poprawnym rosyjskim”¹⁵.

Wraz ze zmianą pokoleniową i osłabieniem kształtowanej przez literaturę piękną wyraźnej normy językowej (tak ukraińskiej, jak i rosyjskiej) pojawiło się nowe zjawisko, jeszcze umykające uwadze socjologów¹⁶ – osłabienie poczucia odrębności obu języków (zwłaszcza ich wersji mówionych). Starsze pokolenie było rzeczywiście dwujęzyczne, mając świadomość posługiwania się w danej chwili jednym lub drugim językiem; młodzi (także młodzi dziennikarze)

¹² Mykoła (Nikołaj) Azarow urodził się w Kałudze, w rodzinie rosyjskiej, na Ukrainie osiadł w wieku 38 lat, Wiktor Janukowycz jest synem imigrantów z Białorusi i Rosji, wychowanym w całkowicie rosyjskojęzycznym wówczas środowisku Donbasu.

¹³ Podobny charakter ma występująca na Białorusi trasianka.

¹⁴ Artur Bracki, *Surżyk. Historia i terażniejszość*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 14. Praca ta jest pierwszą w literaturze światowej próbą kompleksowej, naukowej analizy tego zjawiska. Fakt, że ukraińscy językoznawcy zdobyli się dotychczas zaledwie na kilka poważniejszych artykułów na ten temat, wydaje się znaczący.

¹⁵ Patrz: <http://2000.net.ua/2000/aspekty/slovo/72876>, dostęp 11.04.2011 oraz Mykoła Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, Wrocław 2004, s. 39.

¹⁶ Opieram się tu na opiniach kijowskich pisarzy młodego pokolenia, wyrażonych w rozmowach prywatnych.

coraz częściej mieszają elementy języków, mówią „po prostu”, choć oburzają się, gdy ten sposób mówienia określany jest mianem surżyku.

Wbrew cytowanemu wyżej określeniu „mowa” surżyk używany jest też w piśmie, choć w obiegu pozaoficjalnym (zwłaszcza w korespondencji prywatnej). Do niedawna był on zjawiskiem wstydlivym, ukrywanym, co jednak zmienia się pod wpływem szerokiego posługiwania się nim przez wykonawców muzyki popularnej i komików, w tym zwłaszcza Andrija Danyłkę ps. Wierka Serdiuczka¹⁷. Na razie surżyk nie pojawia się w literaturze popularnej jako narzędzie opisu (choć pojawia się w dialogach jako element charakterystyki postaci); gdyby to nastąpiło, oznaczałoby początek normatywizacji surżyka i powstania nowego standardu językowego, „języka ukrosyjskiego”¹⁸. Niewykluczone, że część społeczeństwa Ukrainy instynktownie dąży do stworzenia takiego języka, co hamuje brak społecznego, a zwłaszcza politycznego przyzwolenia na jego upiśmiennienie. Tę tendencję dostrzegają niektórzy politycy, jak Ołes Donij, który już w 2000 roku głosił, że surżyk jest pełnoprawnym wariantem języka ukraińskiego i należy używać go w piśmie, bo „lepszy surżyk niż język rosyjski”¹⁹. Na razie jednak surżyk jedynie rozmywa ukraińską normę językową, nie tworząc normy alternatywnej – i to jest główne zagrożenie z nim związane.

5. Problem terminologiczny: język państwowy/urzędowy

W języku polskim określenia „język państwowy” prawie się nie używa (Konstytucja RP w art. 27 mówi o „języku urzędowym”). Z kolei określenia „język urzędowy” i „język oficjalny” są synonimami – oznaczają język, obowiązujący w państwie we wszystkich sferach jego funkcjonowania. W języku ukraińskim i rosyjskim występuje natomiast wyraźna różnica między językiem państwowym (ukr. *derżawna mowa*, ros. *gosudarstwiennyj jazyk*), którego znaczenie odpowiada polskiemu językowi oficjalnemu/urzędowemu, a językiem urzędowym (ukr. *oficijna mowa*, ros. *uradowyj jazyk*), przez co rozumie się język urzędowania władz, który może być różny od języka państwowego. Dla

¹⁷ Danyłko wylansował postać Serdiuczki, prymitywnej „surżykojęzycznej” Ukrainki w klipach reklamowych Prywatbanku. Później rozpoczął samodzielną karierę estradową, odnosząc fantastyczny sukces. Ostentacyjny kicz jego piosenek miał wyśmiewać tę postać, jej sposób życia i mówienia, jednak efektem stała się ich nobilitacja.

¹⁸ Określenie ukute przez kijowskiego pisarza, Wołodomyra Arieniewa (Wołodymyr Arieniew, *Zobrazit' meni raj*, Kijów 2009, s. 136).

¹⁹ Ołes Donij, *Chaj żywe surżyk!*, www.molodaukraina.org/news.asp?IdType=12&Id=229, dostęp 11.01.2005.

tego ostatniego znaczenia można by wznowić w języku polskim termin „język kancelaryjny”.

Stąd trudny do przełożenia na polski postulat nadania językowi rosyjskiemu rangi „drugiego języka urzędowania/kancelaryjnego”, różny od postulatu nadania mu statusu „drugiego języka urzędowego/państwowego”. Pierwsze oznacza wprowadzenie do urzędów, sądów i szkół języka rosyjskiego na równi z ukraińskim (nadanie im charakteru dwujęzycznego), co może być realizowane bez zmiany konstytucji i stosowane lokalnie także w odniesieniu do niektórych innych języków mniejszości. Drugie oznacza nadanie państwu, także w sferze symbolicznej, charakteru dwujęzycznego, może być zrealizowane tylko przez zmianę ustawy zasadniczej i musi dyskryminować języki pozostałych mniejszości.

6. Problem terminologiczny: język ojczysty/rodzimy

Ukraińskie i rosyjskie określenie „*ridna mowa / rodnoj jazyk*” przyjęto u nas oddawać jako „język ojczysty”. Jednak w polskim myśleniu o języku językiem ojczystym jest język symbolicznej identyfikacji narodowej, niezależnie od tego, czy jest językiem używanym w życiu codziennym, czy też nie²⁰. Natomiast w myśleniu ukraińskim cytowany wyżej termin raczej nie wiąże się z Ojczyzną (ukr. *Batkiwszczyna*), do której odsyła kategoria „język ojczysty”. Pojęcie to, które można by oddać po polsku jako „język rodzimy/rodzinny”, jest bliższe angielskiemu „*native language*”, choć niekoniecznie oznacza ono, jak termin angielski, pierwszy język, opanowany przez daną osobę.

Co więcej – w pojęciu samych Ukraińców i Rosjan termin ten nie jest jednoznaczny: z badań ankietowych wynika, że dla 34% ukraińskich respondentów „rodzimy” jest język, w którym myślą i swobodnie rozmawiają, dla 32% język narodowości, do której należą (a więc język ojczysty w polskim rozumieniu), dla 24% język, którym mówili ich rodzice i dla 9% język, którym mówią najczęściej²¹. Ta niejednoznaczność podważa wyniki wszelkich badań, dotyczących języka ojczystego/rodzimego, a nie badających znaczenia, jakie respondenci nadają temu pojęciu, przede wszystkim zaś wartość danych spisów powszechnych w zakresie stopnia identyfikacji narodowość-język.

²⁰ Powszechnie uważamy, że język polski jest ojczystym dla wszystkich Polaków, nawet całkowicie zrusyfikowanych czy zanglicyzowanych, nie uznajemy jednak, by stał się on językiem ojczystym nawet głęboko spolonizowanych imigrantów.

²¹ Russkij jazyk w Ukrainie biez emocyj, *Zierkało Niedieli*, nr 34, 2010.

W poszczególnych sowieckich spisach powszechnych różnie definiowano pojęcie języka rodzimego. W 1920 roku miał to być język, którym mówi rodzina spisywanego w domu (*jazyk w bytu*), a w rodzinach mieszanych – język matki, w 1926 roku język, którym spisywany włada najlepiej lub którym zazwyczaj mówi (*gołownyj rozgowornyj jazyk*), w 1939 roku język, który spisywany uważa za rodzimy (*rodnoj*), w latach 1959–1979 uznano prawo samodzielnego określenia języka przez spisywanego, a w razie jego wątpliwości nakazano spisywać język, który zna on najlepiej albo którym posługuje się w rodzinie²². Podobne ustalenia obowiązywały w ostatnim sowieckim i pierwszym ukraińskim spisie powszechnym. W ten sposób w spisie powszechnym określony język przypisywano zarówno osobom, uważającym go za rodzimy/ojczysty (na ogół język deklarowanej narodowości), choć niekoniecznie używany w życiu codziennym, jak i osobom, uważającym go za rodzimy/codzienny (potoczny), niekoniecznie związany z deklarowaną narodowością własną lub małżonka (w rodzinach mieszanych rosyjski był na ogół domowym także tam, gdzie nikt z domowników nie był Rosjaninem).

²² W.I. Kozłow, *Nacyonalnosti SSSR. Etnodiemograficzeskij obzor*, Moskwa 1982, s. 236n.

II. JĘZYK UKRAIŃSKI I ROSYJSKI W ŻYCIU SPOŁECZNYM UKRAINY (WYBRANE ZAGADNIENIA)

1. Identyfikacja językowa w świetle badań socjologicznych

Zanim przejdziemy do zarysowania sytuacji językowej Ukrainy, konieczne jest przypomnienie kilku informacji o sowieckiej polityce językowej. Po śmierci Stalina zanikła „represyjna” rusyfikacja, w miejsce której ustaliła się polityka, która bez większych zmian utrzymała się do końca Związku Sowieckiego. Językiem „republikańskim” nadano formalny prymat, ale rosyjski zyskał miano i rangę „języka komunikacji międzynarodowościowej”, języka państwowego *de facto*²³ i w coraz większym stopniu języka urzędowania (kancelaryjnego) w całym kraju. Z czasem pojawiła się teza, że rosyjski jest „drugim językiem ojczystym” obywateli ZSRR, co odpowiadało tezie o powstawaniu „narodu sowieckiego, nowej historycznej wspólnoty ludów”. Na Ukrainie proces ten napotykał słabszy opór niż w republikach nadbałtyckich czy zakaukaskich, przede wszystkim ze względu na bliskość obu języków, a także ogromną liczbę rosyjskich imigrantów. W efekcie język ukraiński był systematycznie wypierany ze wszystkich sfer życia społecznego.

Przewadze języka rosyjskiego w życiu społeczności nierosyjskich sprzyjało to, że był on językiem znaczącej większości ludności ZSRR, jedynym językiem obowiązującym w wojsku, a także naturalnym *lingua franca* na wielkich budowach, skupiających wychodźców z różnych regionów. Język rosyjski był też obowiązkowym przedmiotem nauczania we wszystkich szkołach o nierosyjskim języku wykładowym, że zaś nie nauczano dwóch języków „wewnątrz-związkowych”, dzieci ze szkół mniejszościowych (np. polskich na Litwie czy Ukrainie) nie poznawały „tytularnego” języka danej republiki.

Zgodnie z ostatnim sowieckim spisem powszechnym z 1989 roku Ukraina miała 51,5 mln mieszkańców, w tym 37,4 mln Ukraińców (72,7%) i 11,3 mln Rosjan (22,1%)²⁴. Spośród Ukraińców 32,8 mln (84,3%) uznało za swój język rodzimy ukraiński, 4,6 mln (5,6%) rosyjski, zaś spośród Rosjan 11,1 mln (98,9%) zadeklarowało rosyjski, a tylko 0,2 mln ukraiński. Dodatkowo 23,2 mln Ukraińców stwierdziło, że „swobodnie włada” rosyjskim, a 3,7 mln Rosjan – ukraińskim²⁵.

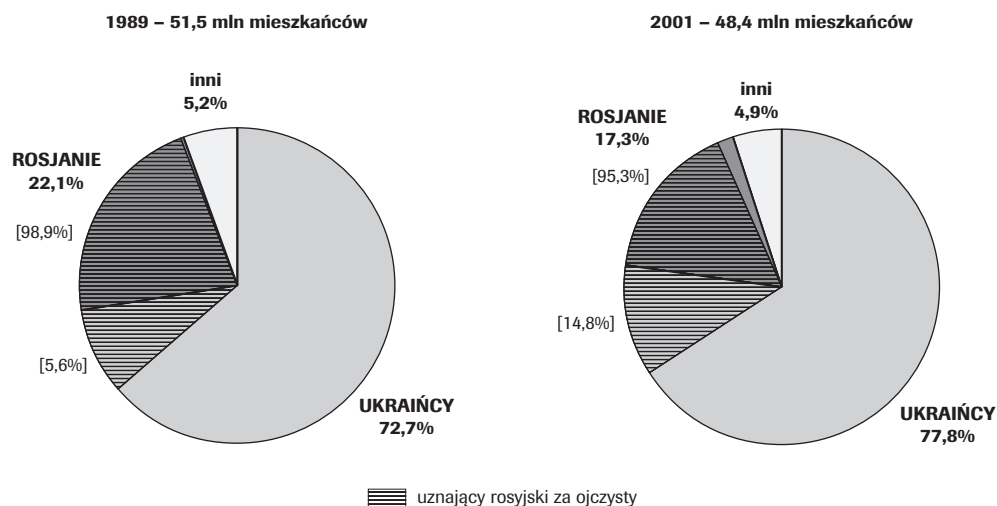
²³ Konstytucja ZSRR z 1977 roku nie określała ani języka państwowego, ani urzędowego.

²⁴ Tu i dalej pomijam dane o innych deklaracjach narodowościowych i językowych.

²⁵ Za: Nacyonalnyj sostaw nasielenija SSSR po dannym wsiesojuznoj pieriepisi nasielenija, Moskwa 1991, s. 78–79.

Natomiast zgodnie z ukraińskim spisem powszechnym z 2001 roku²⁶ Ukraina miała 48,4 mln mieszkańców, w tym 37,5 mln Ukraińców (77,8%) i 8,3 mln Rosjan (17,3%). Spośród Ukraińców 85,2% uznało za swój język rodzimy ukraiński, 14,8% rosyjski, zaś spośród Rosjan 95,3% zadeklarowało rosyjski, a tylko 3,9% ukraiński (liczb bezwzględnych nie opublikowano). Pytania o znajomość drugiego języka w tym spisie nie zadawano²⁷.

Diagram 1. Struktura etniczno-językowa Ukrainy według spisów powszechnych z 1989 i 2001



Źródło: Nacyonalnyj sostaw nasielenija..., Moskwa 1991; www.ukrcensus.gov.ua

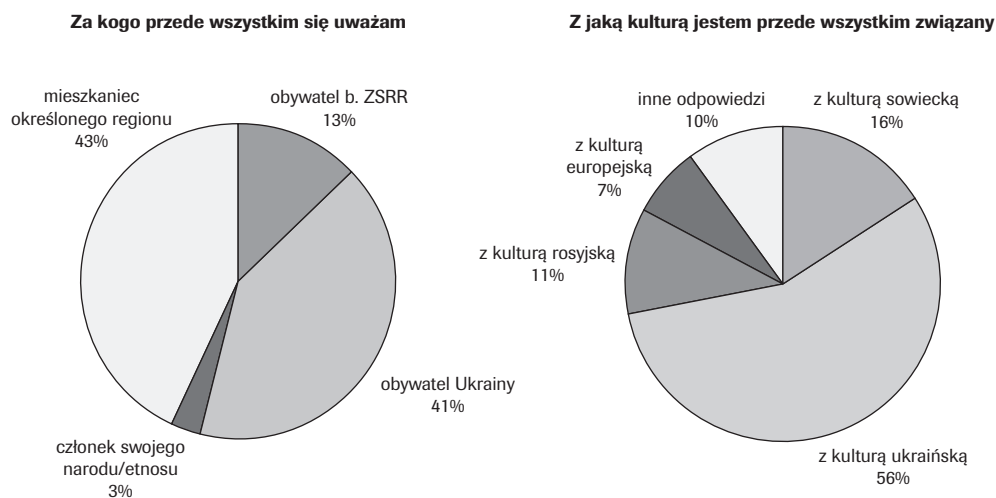
Jak widać, w ciągu dziesięciolecia istotnie wzrosła identyfikacja narodowość–państwo. Tak znaczny spadek liczby „spisowych” Rosjan nie da się wyjaśnić wyłącznie procesami migracyjnymi. To część oportunistycznie nastawionych Ukraińców, a także osób o chwiejnej świadomości narodowej, za czasów sowieckich deklarująca narodowość rosyjską, w ostatnim spisie podała narodowość ukraińską, niejednokrotnie także z oportunistycznych motywów. Podobnie – i z podobnych powodów – wzrosła identyfikacja język–państwo.

²⁶ Kolejny spis powszechny planowany jest na grudzień 2012 roku, zatem jego wyniki w interesującym nas zakresie będą dostępne nie wcześniej niż w II półroczu 2013 roku.

²⁷ Za: www.ukrcensus.gov.ua/results, dostęp 4.08.2004.

Jednakże odpowiedzi zależą od pytań. Ani sowieckie, ani ukraiński spisy powszechne nie dopuszczały deklarowania narodowości sowieckiej ani podwójnej narodowości czy identyfikacji językowej. Tymczasem badania socjologiczne wskazują, że takie opcje występowały i nadal występują: w 2002 roku aż 13% ukraińskich respondentów uznało się przede wszystkim za obywateli b. ZSRR (za obywateli Ukrainy 41%, za członków swego narodu/etnosu 3%, pozostali deklarowali prymat identyfikacji regionalnych)²⁸, w innym badaniu 16% respondentów uznało się za związanych przede wszystkim z kulturą sowiecką (z ukraińską 56%, rosyjską 11%, europejską 7%)²⁹. Andrew Wilson przytacza dane, zgodnie z którymi tylko 56% respondentów uznaje się za „wyłącznie Ukraińców”, 11% – za „wyłącznie Rosjan”, natomiast prawie 27% określiło się jako „i Ukrainiec, i Rosjanin”³⁰. Podobnie z językiem: 16% ukraińskich respondentów uznaje, że ukraiński i rosyjski są ich rodzimymi językami w równej mierze (tylko ukraiński deklaruje 52%, tylko rosyjski 31%)³¹.

Diagram 2. Samoidentyfikacja mieszkańców Ukrainy



Źródło: Badanie Instytutu Socjologii NAN Ukrainy i firmy Socis; *Zierkało Niedieli*, nr 31, 2006

W świetle przytoczonych, a także licznych pominiętych tu badań socjologicznych rzecz wygląda inaczej niż w świetle spisu. Z różnych badań, dotyczących języka rodzimego wynika, że na początku XXI wieku ponad połowa

²⁸ Badanie Instytutu Socjologii NAN Ukrainy i firmy Socis, za: *Deń*, 11.12.2002.

²⁹ Za: Ludmiła Szpangina, O stronie, gosudarstwie i grażdanach w pieriechodnom wozrastie, *Zierkało Niedieli*, nr 31, 2006.

³⁰ Andrew Wilson, *Ukraińcy*, Warszawa 2002, s. 232.

³¹ Za: L. Szpangina, *op. cit.*

(52–65%) respondentów uznawała zań ukraiński, jedna trzecia (32–36%) rosyjski, reszta przypada na języki mniejszości narodowych, ale jedno z badań odnotowało też 2% wahających się z deklaracją³². Natomiast po około jednej trzeciej respondentów deklarowało używanie w życiu codziennym (tj. rodzinnym³³) ukraińskiego, rosyjskiego oraz obu, zależnie od okoliczności. Jeden i drugi podział jest dość stabilny, a różnice między poszczególnymi badaniami wydają się wiązać z różnicą metodologii, nie zaś zmiennością opcji społecznych.

Z badań długofalowych wynika też, że udział obywateli posługujących się w życiu domowym tylko językiem ukraińskim w latach 1992–2010 wzrósł z 37 do 42%, posługujących się tylko rosyjskim spadł z 39 do 35%, a posługujących się obu językami spadł z 32 do 22%. Jednak odsetek Ukraińców deklarujących posługiwanie się w domu ukraińskim spadł w tym czasie z 51 do 42%, a posługującym się rosyjskim wzrósł ponad dwukrotnie, z 13 do 28%³⁴. Nieco inne są wyniki długofalowych badań preferencji językowych, w których pytano nie o język rodzimy respondentów ani o to, w jakim języku mówią oni na co dzień, ale o to, jaki język wybierają (w jakim języku najdogodniej im mówić). Mamy tu bardzo stabilny podział na niemal równe części: język ukraiński deklarowało 44% w 1991 i 46% w 1998 roku, a rosyjski odpowiednio 56 i 54%, przy czym odsetek pierwszych deklaracji nigdy nie był wyższy niż 49%, a drugich niższy niż 51%³⁵.

Najnowsze badania donieckiego ośrodka R&B Group wskazują, że w 2011 roku językiem ukraińskim posługiwało się w domu 47% respondentów (w 2007 – 40%), rosyjskim odpowiednio 37% (37%), oboma 15% (22%), zaś w pracy i miejscu nauki odpowiednio ukraińskim 45% (41%), rosyjskim 35% (35%), oboma 18% (22%), trudno odpowiedzieć 2% (2%)³⁶.

³² Badanie Ukraińskiego Instytutu Badań Społecznych, za: *Deń*, 31.08.2000.

³³ Przemawiają za tym wyniki badań nad językiem mieszkańców Kijowa: w 2003 roku 24% z nich mówi po ukraińsku w domu, 8% w pracy, 4% na ulicy; http://postup.brama.com/di-namic/i_pub/usual.php?what=8261, dostęp 18.03.2003.

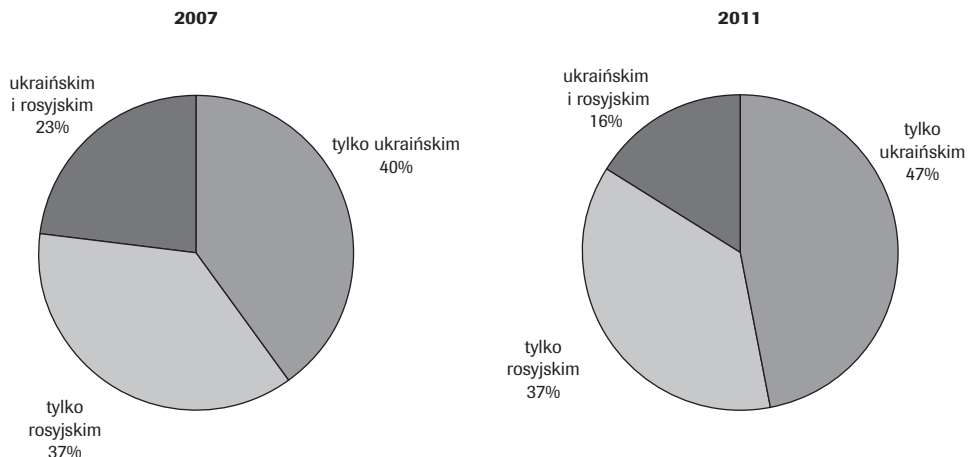
³⁴ Roman Sołczynek, *Ukrajini 20 rokiw: mowa*, <http://zgrou.com.ua/pront/php?article-id=4844>, dostęp 15.07.2011.

³⁵ *Russkij jazyk w Ukrainie bez emocyj*, *op. cit.*

³⁶ <http://www.rb.com.ua/rus/projects/omnibus/7859/>, dostęp 3.11.2011.

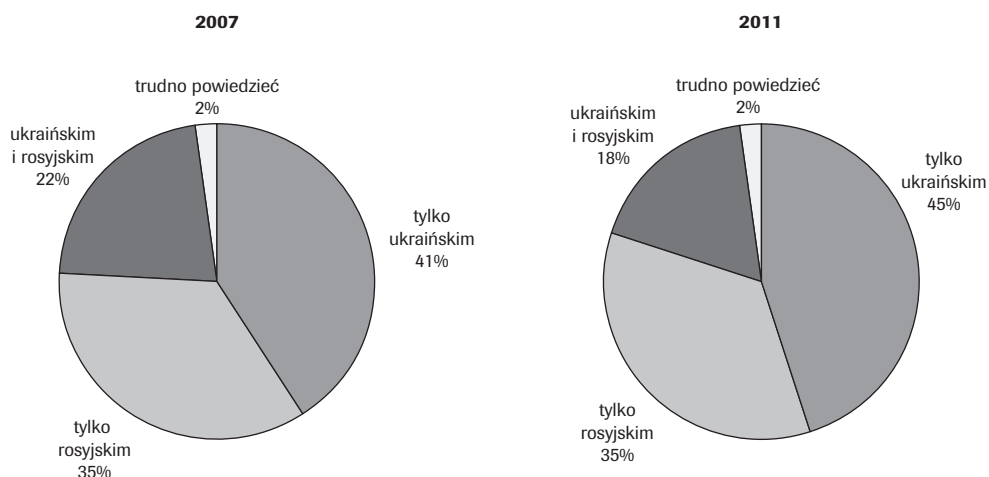
Diagram 3. Codzienny język mieszkańców Ukrainy

Jakim językiem posługujesz się w domu?



Źródło: <http://www.rb.com.ua>

Jakim językiem posługujesz się w pracy i miejscu nauki?



Źródło: <http://www.rb.com.ua>

Badania te dają obraz wyraźnej stabilizacji, a także zmniejszania się grupy deklarujących dwujęzyczność. Taki obraz potwierdza wiele innych badań; żadne z nich jednak nie pyta ani o zdolność posługiwania się językami w piśmie, ani o surżyk (inna rzecz, że trudno oczekiwać, by „nosiciele” surżyka przyznawali się doń w badaniach socjologicznych).

W obwodach zachodnich, gdzie etniczni Rosjanie są ludnością napływową z okresu powojennego, tylko 5% mieszkańców uznało (w spisie powszechnym

2001 roku) rosyjski za rodzimy. W obwodach centralnych jest to 10% (i są to głównie mieszkańcy miast), na wschodzie: od 32% w dnipropietrowskim do 75% w donieckim³⁷. Jeśli chodzi o język potoczny, to głównie lub wyłącznie po ukraińsku mówi 89% mieszkańców obwodów zachodnich, 62% centralnych, 16% wschodnich i 21% południowych³⁸. Według innych danych w obwodzie donieckim rosyjskim posługiwało się w domu aż 91% respondentów³⁹. Wyraźne jest też zróżnicowanie społeczne: ukraiński (poza obwodami zachodnimi) jest przede wszystkim językiem wsi i małych miasteczek, rosyjski – wielkich miast. Tylko 13% osób, deklarujących w spisie powszechnym rosyjskojęzyczność mieszkało na wsi; odpowiednio w miastach mieszkało 47% ukraińskojęzycznych⁴⁰.

Trzeba tu dodać, że badania socjologiczne wykazują pogłębianie się zróżnicowania regionalnego poglądów na sprawy językowe, a nie tylko deklarowanych preferencji językowych, co część socjologów wiąże z istotnym spadkiem mobilności społecznej (w latach 1990–2005 rozmiary przewozów pasażerskich na Ukrainie spadły o połowę)⁴¹, więc i kontaktów międzyregionalnych⁴².

Ogromna większość mieszkańców Ukrainy uważa, że dobrze zna w mowie zarówno ukraiński, jak i rosyjski; w 2002 roku odpowiednio 74 i 82% deklaroowało ich dobrą znajomość, 22 i 16% słabą, a nieznajomość – 4 i 2%⁴³. Jednak wobec braku kryteriów „dobrej znajomości” języka badanie to mierzy wyłącznie „samopoczucie językowe” respondentów. Czym innym jest bowiem zdolność porozumienia się w życiu codziennym, czym innym znajomość języka umożliwiająca pobieranie nauk szczebla średniego i wyższego, porozumienie w życiu zawodowym, obcowanie z kulturą wysoką, jeszcze czym innym zdolność pisanja korespondencji prywatnej, pism sądowych i urzędowych czy wreszcie zdolność nauczania danego języka.

³⁷ Witalij Nachmanowycz, *Dynamika etnonacjonalnych procesiw w Ukraini i zawdannja derżawnoji etnopolityky* [w:] Aktualni pytannja wıtczynianoji etnopolityky: szlahy modernizacij, wrachuwannja miżnarodnoho doswidu, Kijów 2004, s. 94.

³⁸ Za: L. Szpangina, *op. cit.*

³⁹ *Ukraina dla rossijan, Polityka i Kultura*, nr 25, 2000.

⁴⁰ *Russkij jazyk w Ukrainie biez emocyj, op. cit.*

⁴¹ L. Szpangina, *op. cit.*

⁴² Potwierdza to obserwacja, że znaczna część przyjezdnych uczestników pomarańczowej rewolucji pierwszy raz w życiu była wówczas w stolicy własnego państwa.

⁴³ Badania Instytutu Socjologii NAN Ukrainy i firmy Socis, za: *Deń*, 12.11.2002.

Większość mieszkańców Ukrainy nie uważa problemu językowego za istotny: w 2001 roku tylko 7% uważało, że wymaga on niezwłocznego rozwiązania⁴⁴, a dziesięć lat później 70% nie dostrzegało w ogóle takiego problemu⁴⁵. W 2004 roku 44% respondentów uznało, że wsparcia ze strony państwa potrzebuje ukraiński, 21% – że rosyjski, a 28% – że nie potrzebuje go żaden⁴⁶. Rok wcześniej 27% respondentów uznało, że pozycja języka ukraińskiego w niepodległej Ukrainie poprawiła się, 6% – że się pogorszyła, 26% – iż nie uległa zmianie, a aż 30% uznało tak postawione pytanie za sztuczne, nieuzasadnione⁴⁷.

Poparcie dla nadania rosyjskiemu rangi równorzędnego języka państwowego jest znaczne: w 2002 roku deklarowało je 40% respondentów, gdy 39% uznało za właściwsze dopuszczenie go do obiegu oficjalnego według życzenia lokalnych społeczności, a tylko 17% – całkowite wyrugowanie z tego obiegu⁴⁸; późniejsze badania wskazują na stabilność tego podziału: w 2010 roku odpowiadając na nieco inne pytanie 43% respondentów poparło możliwość kontaktowania się z urzędnikami po rosyjsku w całym kraju, 34% – w wybranych obwodach, całkowicie przeciw było 17%⁴⁹. Oczywiście w obwodach zachodnich przewagę mają zwolennicy pełnej ukrainizacji, a wschodnich – „upaństwowienia” rosyjskiego, jednak druga, kompromisowa opcja także ma tam znaczące poparcie.

Badania wskazują też, że większość mieszkańców Ukrainy ma tolerancyjno-obojętny stosunek do kwestii językowej, co kontrastuje z radykalnym, nietolerancyjnym podejściem inteligencji (zwłaszcza „humanistów”), tak ukraińsko-, jak i rosyjskojęzycznej. Znaczna część społeczności rosyjskojęzycznej jest nastawiona lojalnie/konformistycznie wobec państwa; w znacznej mierze chcą oni pozostać rosyjskojęzyczni, ale nie są przeciw ukrainizacji swych dzieci⁵⁰.

⁴⁴ People's Attitude to the Language Situation in Ukraine [w] National Security & Defence 3/2003, s.36-39.

⁴⁵ Za: www.from-ua.com/adds/print.phpvoice/ea41a956b72cf, dostęp 23.02.2011.

⁴⁶ Badania Instytutu Socjologii i Psychologii Społecznej APN Ukrainy, za: *Deń*, 31.01.2004.

⁴⁷ Badania Instytutu Socjologii i Psychologii Społecznej APN Ukrainy, za: *Deń*, 28.05.2003.

⁴⁸ Badania Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii i katedry socjologii Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, za: *Deń*, 10.04.2002.

⁴⁹ *Russkij jazyk w Ukrainie bez emocyj*, op. cit.

⁵⁰ *Russkij jazyk w Ukrainie bez emocyj*, op. cit., także: Oksana Oniszczenko, *Igry w patriotów*, *Zierkało Niedieli*, nr 43, 2011.

2. Mowa codzienna w praktyce

Problemu porozumienia w życiu codziennym na Ukrainie nie ma. Mówiony, potoczny ukraiński i rosyjski są wzajemnie przejrzyste, czego dowodzi m.in. powszechne używanie w mediach obu języków (typowa sytuacja: dziennikarz zadaje pytania po ukraińsku, odpowiedzi padają po rosyjsku, tłumaczenia nie ma). Także w parlamencie Ukrainy nie rodzi problemów to, że część deputowanych przemawia po ukraińsku, część zaś po rosyjsku. W badaniach socjologicznych i w rozmowach powszechnie można spotkać się z argumentem, że „każdy powinien mówić tym językiem, którym mu wygodniej”, co potwierdza brak trudności w ustnym porozumieniu.

Z licznych obserwacji (także autora tego tekstu) wynika, że wyraźna dychotomia w zakresie języka potocznego między wschodem a zachodem Ukrainy powoli się zaciera. Na wschodzie zanika powszechne kilkanaście lat temu demonstrowanie nieznajomości ukraińskiego, a mówienie w tym języku przestaje być „obciachowe”; do świadomości młodych dociera też, że znajomość ukraińskiego jest przepustką do kariery zawodowej. Jednocześnie na zachodzie kraju, nawet we Lwowie, z roku na rok bardziej widoczna jest obecność tak języka rosyjskiego, jak i surżyka. Tu „rusyfikuje się” językowo głównie młode pokolenie, w znacznej mierze pod wpływem wzorców sukcesu krzewionych przez kulturę masową, która na Ukrainie wciąż jest niemal wyłącznie rosyjskojęzyczna.

Ukrainizacja szkolnictwa doprowadziła do niewielkiego ograniczenia zakresu surżyka na rzecz poprawnego języka ukraińskiego, z drugiej zaś strony – do degradacji potocznego języka rosyjskiego na Ukrainie. Liczni autorzy, tak ukraińscy, jak i rosyjscy zwracają uwagę, że rosnąca grupa Rosjan ukraińskich posługuje się zubożonym i zniekształconym rosyjskim, że – w skrajnych ujęciach – nie mówią oni po rosyjsku, a „po rosyjskiemu”⁵¹. Do niedawna poprawność językową zapewniał kontakt z wielką literaturą w wieku szkolnym⁵². Wraz ze zmniejszeniem zakresu nauczania literatury rosyjskiej oraz obniżeniem rangi literatury pięknej w nauczaniu szkolnym w ogóle zaczęły brać górę formy zdegradowane, jak żargon przestępczy, obecny zwłaszcza w popularnej

⁵¹ Pozwalam sobie wprowadzić to określenie na podobieństwo naszego zróżnicowania między mówieniem/pisaniem po polsku i „po polskiemu”.

⁵² Por. np. opinię Myrośława Popowycza, szefa Instytutu Filozofii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (http://life.pravda.com.ua/culture/2011/05.25/79321/view_print, dostęp 30.05.2011).

piosence („popsa” i „szanson”), a także „lenistwo” czy też niedbalstwo językowe, zadowalanie się mówieniem w sposób zrozumiały dla siebie.

Na Ukrainie trudno dostrzec przejawy troski o poprawność językową. Wydawnictwa poprawnościowe (oprócz podręczników szkolnych) są rzadko spotykane, poradnictwo językowe w prasie spotyka się wyjątkowo (głównie w prasie nacjonalistycznej, która nie promuje ogólnoukraińskiej normy językowej, ale galicyjski wariant języka z czytelną intencją eliminowania słów i zwrotów wspólnych ukraińskiemu i rosyjskiemu). Większość polityków i innych osób publicznych (z wyjątkiem intelektualistów) posługuje się w mediach kiepskim ukraińskim, niekiedy na pograniczu surżyka, niewiele lepszy jest „medialny” rosyjski.

3. Szkoła

W 1991 roku liczba uczniów szkół podstawowych i średnich, pobierających nauki w języku ukraińskim i rosyjskim była mniej więcej równa, jednak zróżnicowanie regionalne było ogromne: po ukraińsku uczyło się od 97,6% dzieci w obwodzie tarnopolskim do 3,3% w donieckim⁵³. Wszystkie dzieci ze szkół z ukraińskim językiem wykładowym (oraz szkół mniejszościowych) uczyły się obowiązkowo języka i literatury rosyjskiej, natomiast tylko w nielicznych szkołach z rosyjskim językiem wykładowym nauczano ukraińskiego.

W latach późniejszych nastąpił gwałtowny wzrost liczby szkół z ukraińskim językiem wykładowym (na ogół przez zmianę charakteru językowego szkoły lub otwieranie w szkole rosyjskojęzycznej klas ukraińskojęzycznych). W 1999 roku już 67,4% dzieci pobierało nauki po ukraińsku⁵⁴ i nie wszystkie z nich (choć wciąż większość) uczyły się rosyjskiego jako przedmiotu. W 2010 roku odsetek dzieci, pobierających naukę po ukraińsku wzrósł do 82,1⁵⁵. Na zachodzie i w centrum kraju szkolnictwo rosyjskojęzyczne prawie zanikło: w 16 obwodach tej części kraju w 2010 roku pozostało zaledwie 26 szkół z rosyjskim językiem wykładowym, do których uczęszczało 2,7% uczniów z tych obwodów. W trzymilionowym, co najmniej w połowie rosyjskojęzycznym Kijowie było ich 6. W obwodach wschodnich i południowych liczba uczniów, uczęszczających do szkół rosyjskojęzycznych spadła do 50,5%⁵⁶. Poza obwodami wschod-

⁵³ Piotr Eberhardt, *op. cit.*, s. 247, gdzie pełne dane według obwodów.

⁵⁴ Wołodymyr Łytwyn, *Ukrajina na mezi tysiaczolit'*, Kijów 2000, s. 287.

⁵⁵ Roman Sołczanyk, *op. cit.*

⁵⁶ *Russkij jazyk w Ukrainie bez emocyj, op. cit.*

nimi i południowymi liczbą dzieci, pobierających naukę w języku rosyjskim jest znacznie niższa od odsetka ludności, deklarującej narodowość rosyjską (nie wiemy jednak, czy także od odsetka dzieci z rosyjskich rodzin). Tylko w Donbasie szkolnictwo rosyjskojęzyczne utrzymało zdecydowaną przewagę, ale i tam np. w miejscowości Krasny Łucz (obwód ługański) na początku 2011 roku było 11 szkół z ukraińskim i 4 z rosyjskim językiem wykładowym⁵⁷.

Taka sytuacja wywoływała sprzeciw lokalnych społeczności rosyjskojęzycznych oraz przeciwdziałanie polityków o kulturowej orientacji prorosyjskiej (co niekoniecznie, choć często równa się polityczno-państwowej orientacji na Moskwę). Po zwycięstwie wyborczym Wiktora Janukowycza tekę ministra oświaty powierzono znanemu rusofilowi, Dmytrowi Tabacznikowi, który wspiera zwiększanie liczby szkół z wykładowym rosyjskim „tam, gdzie rodzice tego sobie życzą”. Jednocześnie pozostawia on większość decyzji w rękach samorządów obwodowych, które ze względów ekonomicznych dążą do ograniczenia ogólnej liczby szkół (np. w Doniecku jest obecnie 64,5 tys. uczniów, ale 139 tys. miejsc w szkołach), ale w pierwszej kolejności chcą likwidować szkoły ukraińskojęzyczne (na wschodzie) bądź rosyjskojęzyczne (na zachodzie)⁵⁸. Protesty przeciw likwidacji szkół w ogóle (w obronie interesów zawodowych nauczycieli i wygody rodziców, zjawisko znane i z innych krajów) zostały poparte przez broniących „językowego *status quo*” intelektualistów i polityków, co doprowadziło do rezygnacji z likwidacji części szkół. Problem jednak nie został rozwiązany: optymalizacja sieci szkolnej na Ukrainie, gdzie od ponad piętnastu lat mamy do czynienia z naturalnym ubytkiem ludności, jest nieunikniona, a presja na zwiększenie możliwości pobierania nauki po rosyjsku wydaje się rosnąć.

W 2007 roku na Ukrainie wprowadzono pozaszkolne, jednolite egzaminy maturalne, wyłącznie w języku ukraińskim (wcześniej organizowały je szkoły w swym języku wykładowym); podobnie wyłącznym językiem egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie stał się ukraiński. Spotkało się to z gwałtownymi protestami nauczycielstwa – znów nie ze względów „językowych”, lecz dlatego że szkolne egzaminy maturalne były źródłem renty korupcyjnej. Minister Tabacznik, mimo nacisku, nie zniósł tej formy egzaminów, natomiast dopuścił zdawanie ich, a także egzaminów na wyższe uczelnie w siedmiu

⁵⁷ Doneczczyna może załyszytyś bez ukraińskich szkół?, *Hołos Ukrainy*, 11.02.2011.

⁵⁸ *Ibidem*.

językach mniejszości⁵⁹. Jednocześnie egzamin maturalny z języka rosyjskiego od 2012 roku staje się obowiązkowy⁶⁰.

Wielkie znaczenie tak dla systemu oświaty, jak i dla kształtowania tożsamości kulturowej uczniów ma sposób nauczania literatury rosyjskiej. Do 2000 roku w szkołach Ukrainy nauczano trzech przedmiotów: literatury ukraińskiej, literatury rosyjskiej i literatury obcej⁶¹. Włączenie literatury rosyjskiej do kursu literatury światowej (wykładanego na ogół po ukraińsku) ograniczyło stopień jej poznania, nie wpływając na stopień poznania literatury ukraińskiej. Wzmocniło to efekt ograniczenia nauczania języka rosyjskiego, dodatkowo przyczyniając się do wskazanego wyżej obniżenia poziomu potocznej ruszczyzny młodych Ukraińców⁶². Obecnie planowane jest nie tylko ponowne rozdzielanie tych przedmiotów (co można uznać za uzasadnione, przynajmniej w szkołach rosyjskojęzycznych), ale dopuszczenie włączania literatury ukraińskiej do kursu literatury światowej, co prowadziłoby do zupełnej marginalizacji literatury narodowej.

4. Władze publiczne

Inaczej niż w potocznym porozumieniu, w zakresie posługiwania się językiem piśmiennym, językiem aktów prawnych, sądów i urzędów występują poważne problemy. Tu nieznanostwo odpowiedniego terminu lub pomylenie słowa ukraińskiego z rosyjskim może rodzić i rodzi nieporozumienia, brzemienne konsekwencjami prawnymi. Wydaje się jednak, że walka o dopuszczenie języka rosyjskiego do obiegu urzędowego toczona jest nie w interesie mieszkańców/petentów, ale urzędników, sędziów etc., starsze pokolenie których przywykło do posługiwania się rosyjskim i nie chce zmieniać przyzwyczajień.

⁵⁹ Krymskotatarskim, mołdawskim, polskim, węgierskim, rosyjskim i rumuńskim (zarządzenie ministra oświaty nr 946 z 8.08.2011, link na stronie <http://www.mon.gov.ua/index.php/ua/pro-ministerstvo/normativno-pravova-baza/normativno-pravova-baza-diyalnosti-ministerstva?start=68>, dostęp 8.11.2011). Rozwiązanie to w oczywisty sposób preferuje język rosyjski, a zważywszy możliwości ukraińskiego systemu edukacji daje pewne przywileje Węgom i Rumunom, jednak tylko na niektórych uczelniach ich macierzystych regionów.

⁶⁰ Zgodnie z cytowanym wyżej zarządzeniem na testowym egzaminie maturalnym od 2012 roku obowiązują następujące przedmioty: język i literatura ukraińska, język rosyjski (bez literatury rosyjskiej), język obcy (angielski, francuski, hiszpański bądź niemiecki), matematyka, historia Ukrainy, geografia, biologia, fizyka i chemia.

⁶¹ „Inoziemnoj”, dosłownie „cudzoziemskiej”.

⁶² Efekt ten wzmocniało wprowadzenie do szkół kiepskich na ogół ukraińskich tłumaczeń czołowych dzieł literatury rosyjskiej.

Niepodległa Ukraina od początku tolerowała pozostanie lokalnych władz i urzędów obwodów wschodnich i południowych przy języku rosyjskim, mimo że było to jawne łamanie prawa. Dopiero po orzeczeniu Sądu Konstytucyjnego z 1999 roku⁶³ „ukrainizacja” władz i urzędów nabrała szybszego tempa, choć tam, gdzie przeważa ludność rosyjskojęzyczna, językiem komunikacji władza-obywatel do dziś pozostał rosyjski, a język procesu sądowego jest niemal zawsze wybierany przez strony. Jednak do 2004 roku były to procesy powolne, ewolucyjne (w pewnej mierze związane z odmładzaniem kadr urzędniczych, sędziowskich etc.) i nie budzące większych sprzeciwów.

Sytuacja zmieniła się w 2005 roku, gdy Wiktor Juszczenko zaczął egzekwować wzrost realnego zakresu stosowania języka ukraińskiego. Robił to jednak niezręcznie, akcentując nie względy pragmatyczne, a symboliczne (kampanie pod hasłami „jeden naród – jeden język – jeden Kościół” czy „myśl po ukraińsku”), czym wywołał zdecydowaną, negatywną reakcję także wśród części swych zwolenników. Niemal wszyscy ukraińscy komentatorzy (oprócz skrajnych nacjonalistów) zgadzają się, że Juszczenko, lekceważąc fakt, że pomarańczowa rewolucja była dwujęzyczna i promując „dobrowolno-przymusową ukrainizację”, zaszkodził pozycji języka i kultury ukraińskiej na Ukrainie.

W odpowiedzi liczne rady obwodowe i miejskie wschodu i południa kraju zaczęły wiosną 2006 roku wprowadzać rosyjski do użytku urzędowego na ich terytorium jako „język regionalny”⁶⁴. Niemal wszystkie takie uchwały zostały uchylone wyrokami sądów (na wniosek prokuratury, podporządkowanej prezydentowi). Wyroki te (podobnie jak wcześniejsze uchwały) nie miały istotnego wpływu na funkcjonowanie władz samorządowych i innych lokalnych organów władzy.

Po objęciu władzy przez Wiktora Janukowycza w lutym 2010 roku kurs „ukrainizacyjny” został zahamowany. W nowym prawie o ustroju sądów powszechnych dopuszczono do procedowania sądów w „językach regionalnych” (czyli w praktyce po rosyjsku), co pozostaje w sprzeczności tak z orzeczeniem Sądu Konstytucyjnego z 1999 roku, jak i z obowiązującymi kodeksami postępowania cywilnego i administracyjnego. Jednocześnie władze samorządowe ponownie zaczęły nadawać rosyjskiemu status języka regionalnego. Jednak i tym razem większość tych uchwał została uchylona wyrokami sądów – jak można

⁶³ Patrz niżej, rozdział V.2.

⁶⁴ Odwołując się do Europejskiej karty języków regionalnych i mniejszościowych. Patrz niżej, rozdział V.3.

przypuszczać, głównie ze względu na to, że takie uchwały były „wychodzeniem przed szereg”, bez czekania na regulacje ogólnopaństwowe (obecne władze Ukrainy nastawione są zdecydowanie centralistycznie). Najprawdopodobniej w ich intencji wszystko ma uregulować nowa ustawa językowa, która będzie wprowadzana w życie bez pośpiechu, zapewne dopiero po wyborach parlamentarnych 2012 roku⁶⁵.

Jednocześnie obecne władze centralne Ukrainy zwiększają zakres i jakość stosowania ukraińskiego przynajmniej we własnej działalności⁶⁶. Prezydent Janukowycz, który sam mówi coraz lepiej po ukraińsku, zmusił np. do posługiwania się tym językiem w wystąpieniach publicznych premiera Azarowa, dotychczas wielokrotnie deklarującego, że chce, ale nie potrafi opanować tego języka. W czasach, gdy przekaz telewizyjny jest główną formą kształtowania opinii społecznej, trudno przecenić znaczenie tego faktu.

Z czterech dotychczasowych prezydentów Ukrainy trzech (Leonid Krawczuk, Leonid Kuczma i Wiktor Juszczenko) wyrosło w środowiskach ukraińskojęzycznych, jednak tylko Krawczuk posługiwał się ukraińskim w pracy zawodowej przed 1991 rokiem. Natomiast dla Wiktora Janukowycza ukraiński jest językiem obcym. Krawczuk jako prezydent posługiwał się publicznie dobrym ukraińskim, ukraiński Kuczma można określić jako poprawny i silniej „zruszczony” (jako premier, w latach 1992–1993, mówił on głównie po rosyjsku). Juszczenko unikał mówienia po rosyjsku, jednak jego ukraiński był niestaranny i pełen rusycyzmów. Janukowycz, który zaczął uczyć się ukraińskiego dopiero jako premier (ok. 2004 roku), obecnie mówi w tym języku poprawnie i dość swobodnie.

Obecny przewodniczący Rady Najwyższej Wołodymyr Łytwyn i obaj jego zastępcy, komunista Adam Martyniuk i BJuT-owiec Mykoła Tomenko, wyrosli w środowiskach ukraińskojęzycznych; wszyscy trzej są historykami, posługiwali się więc ukraińskim także w pracy zawodowej. Wszyscy też posługują się publicznie dobrym ukraińskim. Dla premiera Mykoły Azarowa ukraiński jest językiem obcym, którym włada on słabo, co ujawnia się, gdy nie czyta zawczasu napisanego tekstu.

⁶⁵ Patrz niżej, rozdział V.5.

⁶⁶ Por. Rajan Menon, *The Two Ukraines*, GMF Policy Brief, July 2011, http://www.gmfus.org/galleries/ct_publication_attachments/Menon_TwoUkraines_Jul11.pdf, dostęp 2.11.2011.

Z czołowych polityków ukraińskich działacze Partii Regionów mówią głównie po rosyjsku, aczkolwiek na ogół ukraińskim wariantem tego języka. Podobnie po rosyjsku mówią przywódcy komunistów. Natomiast przywódcy partii opozycyjnych (Nasza Ukraina, Batkiwszczyna, Front Zmian etc.), a także Partii Ludowej (kierowanej przez Łytwyna) posługują się publicznie ukraińskim o różnym stopniu poprawności (od znakomitego w przypadku intelektualistów z zachodniej Ukrainy po bardzo niestaranny i pełen rusek w przypadku działaczy z centralnej i wschodniej części kraju).

5. Media

W odróżnieniu od poprzednich zakresów, kwestia językowa w szeroko rozumianych mediach ma znaczenie nie tyle polityczne i symboliczne, co finansowe. Regulacje w tym zakresie przekładają się na konkretne zyski dla jednych, a straty dla innych nadawców, wydawców, dystrybutorów etc.

W ciągu dwudziestu lat niepodległości w prasie i mediach elektronicznych Ukrainy znacznie wzrósł odsetek treści, publikowanych w języku ukraińskim, zarazem jednak nastąpił znaczny spadek dostępności, a więc i znaczenia tych mediów. Liczba tytułów prasowych wzrosła wprawdzie gwałtownie (tylko w ciągu pierwszego dziesięciolecia z 1900 do 4300), ale ich średni nakład istotnie spadł. Znaczną część mediów drukowanych stanowi teraz prasa ogłoszeniowo-reklamowa. Na rynku prasy brukowej zdecydowanie dominuje język rosyjski; po ukraińsku ukazują się głównie czasopisma (miesięczniki i część tygodników), z reguły o niewielkim nakładzie (tych nie brak jednak i po rosyjsku) i prasa nacjonalistyczna. Niektóre tytuły ukazują się w dwóch wersjach językowych (np. kijowski dziennik *Deń*). Większość prasy centralnej (w tym opiniotwórczej) ma niewielki nakład i nie jest dostępna poza stolicą⁶⁷, a w regionach dominuje prasa lokalna, w obwodach zachodnich i częściowo centralnych ukraińskojęzyczna, w pozostałej części kraju – rosyjskojęzyczna⁶⁸. Obie gazety codzienne o rzeczywiście ogólnokrajowym zasięgu, *Sieгодня*

⁶⁷ Wyjątkiem są dzienniki *Hołos Ukrainy* i *Uriadowyj Kurjer*, będące organami odpowiednio parlamentu i rządu i adresowane do urzędników państwowych i samorządowych.

⁶⁸ Np. w obwodzie ługańskim ukazuje się tylko jedno czasopismo w języku ukraińskim, niszowa *Kozačka Warta*, organ jednego z lokalnych związków kozackich (Iryna Mahryćka, *Kudy tiahne Ukrainy neukrajinske kozactwo?*, *Szlach Peremohy*, nr 47, 2011).

i *Komsomolskaja Prawda w Ukrainie*, wychodzą z języku rosyjskim, brak natomiast podobnej gazety wychodzącej po ukraińsku⁶⁹.

Obecnie w języku rosyjskim ukazuje się 90% rocznego nakładu czasopism i 70% gazet⁷⁰. Ponieważ drukowane media (oprócz prasy ogłoszeniowej i częściowo brukowej) Ukrainy w przytłaczającej większości nie utrzymują się ze sprzedaży i reklam, można domniemywać, że wydawanie określonych tytułów w tej lub innej wersji językowej zależy od preferencji i/lub politycznych celów ich właścicieli.

Inaczej jest z mediami elektronicznymi, których rozwój w ostatnim dwudziestoleciu sprawia, że porównywanie obecnej sytuacji z tą sprzed 1991 roku jest bezcelowe. Stacje telewizyjne i rozgłośnie FM mają przynosić dochód, przede wszystkim z reklam, a ich możliwą liczbę ogranicza liczba dostępnych częstotliwości nadawania. Inaczej niż w przypadku mediów papierowych, na Ukrainie są też dostępne (w sieciach kablowych oraz odbiorze satelitarnym) liczne zagraniczne kanały telewizyjne, przede wszystkim rosyjskie. Stąd też większość konfliktów, związanych z regulowaniem kwestii językowych należy rozpatrywać jako element walki nadawców o miejsce w eterze oraz rynek reklam, a nie o możliwość kształtowania świadomości odbiorców (to ostatnie może być głównym celem politycznych stacji telewizyjnych i radiowych, o marginalnej roli na rynku mediów, utrzymywanych przez ich właścicieli, jak „Kanał 5”).

Według najnowszych danych, 47% łącznego czasu emisji ośmiu głównych kanałów telewizyjnych zajmowały programy nadawane po rosyjsku, 31% dwujęzyczne i 22% – po ukraińsku⁷¹ (dla radia brak odpowiednich danych). Wynika to przede wszystkim z tego, że telewizja nastawiona jest na przeciętnie i mniej niż przeciętnie wykształconego odbiorcę miejskiego, tj. konsumenta reklam. Ta zaś grupa, poza miastami Ukrainy zachodniej, jest głównie rosyjsko- lub „surżykojęzyczna”, a niejawne badania marketingowe wskazują, że rezygnacja z reklam po ukraińsku nie odbija się negatywnie na skuteczności kampanii⁷². Co więcej – ponieważ reklamodawcy tylko wyjątkowo prowadzą

⁶⁹ Do 2004 roku taką rolę pełniły *Silski Wisti*, gazeta adresowana do mieszkańców wsi, o niewielkiej objętości i na bardzo niskim poziomie merytorycznym, później straciła ona masowy, ogólnokrajowy charakter.

⁷⁰ www.unian.net/ukr/print/428977, dostęp 4.04.2011, także tekst Iriny Kusznir, *Ukraina Młoda*, 9.11.2011, cytowane za: *Nasze Słowo*, nr 47, 2011.

⁷¹ Irina Kusznir, *op. cit.*

⁷² Nieco inaczej jest w reklamie ulicznej, gdzie presja władz centralnych i lokalnych „przekonała” reklamodawców do ukrajinizacji rozmieszczanych materiałów.

kampanie wyłącznie na rynku ukraińskim, rezygnacja z wersji ukraińskiej stanowi znaczną oszczędność (nie przypadkiem jednym z żądań Narodowej Rady Telewizji i Radiofonii wobec rosyjskich kanałów było nadawanie wyłącznie reklam, opłaconych na terytorium Ukrainy).

W tym kontekście należy widzieć takie działania, jak nakaz usunięcia w 2008 roku głównych kanałów rosyjskich z ukraińskich sieci kablowych. Chodziło tu głównie o prawo transmitowania konkursu Eurowizji i związane z nim kolosalne dochody z reklam; ukraińska telewizja wykupiła wyłączne prawa do transmisji tego wydarzenia na Ukrainie, tymczasem w sieciach kablowych miała być równolegle dostępna transmisja telewizji rosyjskiej⁷³. Sprawie nadano jednak znaczenie polityczne, także w Rosji, która uznała ten nakaz za akt dyskryminacji społeczności rosyjskojęzycznej i wykorzystała jako kolejny motyw do ataków na prezydenta Juszczenkę. Na marginesie – na czasowym (i tylko częściowo zrealizowanym) zakazie transmisji bardzo popularnych na Ukrainie rosyjskich kanałów ORT i RTR skorzystali przede wszystkim dystrybutorzy zestawów do odbioru satelitarnego.

Nieco inaczej jest z rozgłośniami FM. Tu znacznie ostrzejsza jest zarówno walka o lokalne częstotliwości, w której wielkie firmy starają się rugować małe, lokalne (a te „ukraińskomuzyczne”⁷⁴ na ogół do nich należą). Próby wprowadzenia (zgodnych z normami UE) kwot na „krajową produkcję” w mediach nie przyniosły większych rezultatów: nadawcy zaślaniaли się tym, że „nie można przymuszać słuchaczy do słuchania tego, czego nie chcą” i „organizowali” głosy słuchaczy, domagających się emitowania piosenek rosyjskich⁷⁵.

Na Ukrainie niekiedy słyszy się, że zalew rosyjskiej „popsy” i „szansonu”, a także promowanie idoli starszego pokolenia (Josif Kobzon, Ałła Pugaczowa) jest elementem rosyjskiej „agresji duchowej” przeciw Ukrainie, czyli – mówiąc bardziej poprawnym językiem – elementem rosyjskiej *soft power*. Jednak i bez hipotetycznej inspiracji Rosji ukraińscy nadawcy FM działaliby w podobny

⁷³ Tego rodzaju konflikty, dotyczące m.in. ważnych wydarzeń sportowych, nie są specyfiką Ukrainy.

⁷⁴ Wprowadzam ten neologizm, gdyż w sporze nie chodzi o język, którym posługują się prezenterzy, ale o kraj, z którego pochodzi nadawana produkcja muzyczna. W ukraińskich opracowaniach mowa jest na ogół o „narodowej produkcji audiowizualnej”, pojawia się też nonsensowny termin „muzyka ukraińskojęzyczna”.

⁷⁵ Biznesowy charakter tego sporu potwierdza m.in. artykuł Łesi Ganzy, *Wmiesto muzyki, Zierkało Niedieli*, nr 40, 2011.

sposób, dyktowany im przez sytuację na rynku. Może chętnie nadawaliby i ukraińską „popsę”, takowej jednak nie ma.

Dominacja „popsy”, promującej slang oraz niedbały sposób wystawiania się (a także działającej w podobny sposób reklamy) ma zdecydowanie negatywny wpływ na sytuację językową Ukrainy: przyczynia się do rozmywania normy językowej, tak ukraińskiej, jak rosyjskiej, obniżając średni poziom kompetencji językowej mieszkańców Ukrainy.

6. Kino

W latach 2006–2010 przedmiotem wielkiego sporu była na Ukrainie sprawa dubbingowania filmów kinowych. Rząd Ukrainy usiłował wymusić na dystrybutorach, by połowa kopii produkcji zagranicznych miała ukraiński dubbing lub lektora, a nie – jak wcześniej – jedynie ukraińskie napisy na tle rosyjskiego dubbingu/lektora, a i to nie zawsze. I chodziło tu nie tyle o kino rosyjskie, co o powszechną praktykę wyświetlania na Ukrainie przebojów kina światowego z rosyjskim dubbingiem bądź napisami. Nakazanie dubbingowania filmów przyniosło znaczne straty dystrybutorom, jednak wbrew ich propagandzie nie odbiło się na frekwencji w kinach (w wielkich miastach filmy na ogół były wyświetlane jednocześnie w obu wersjach). Ostatecznie obowiązkowość dubbingu zniesiono, co umożliwiło ponowne wwożenie kopii filmów, wykonanych w Rosji (a także zamawianych w innych krajach, gdzie koszt ich wykonania jest niższy niż na Ukrainie). Według najnowszych danych 69% filmów na ukraińskich ekranach ma ukraiński dubbing lub lektora, a pozostałe – napisy w tym języku (i często – w tle rosyjski dubbing lub lektora)⁷⁶.

Jest to spór bardziej biznesowy niż kulturalny. Dubbing filmu kinowego kosztuje średnio 25 tys. USD⁷⁷, a premier kinowych jest kilka tygodniowo⁷⁸. Są to więc poważne koszty dla dystrybutorów, a wielki zarobek dla nielicznych firm dubbingowych (według części źródeł na Ukrainie jest tylko jedna taka firma, B&H Film Distribution, największy dystrybutor filmowy kraju). Dubbing jest też znakomitą szkołą dla młodych aktorów i źródłem dochodów dla nich, co jest nie bez znaczenia w sytuacji, gdy ukraińskie kino jest w ruinie.

⁷⁶ Irina Kusznir, *op. cit.*

⁷⁷ Oksana Kłymonczuk, Chto łobijuje interesy rosyjskich dystrybutorów w Ukraini, materiał agencji UNIAN, 13.05.2010.

⁷⁸ W ciągu 10 miesięcy 2011 roku na ekrany ukraińskich kin weszły 183 zagraniczne filmy (www.unian.net/ukr/print/472577, dostęp 6.12.2011).

7. Książka

Niepodległość przyniosła spadek dostępności książki na Ukrainie, a zatem także spadek czytelnictwa. Liczba publikowanych tytułów wzrosła (w latach 1990–2001 z 7 do 10 tys.), ale ich łączny nakład spadł w tym samym okresie ze 170 do 48 mln rocznie, w tym książki ukraińskiej – z 95 do 29 mln⁷⁹. Nawet uwzględniając zaniechanie druku sowieckiej literatury propagandowej spadek ten jest rażący. Trzeba też uwzględnić, że znaczną część książek ukazujących się po ukraińsku stanowią podręczniki szkolne, teksty prawne itp., dostępność ukraińskiej literatury „do czytania” spadła więc jeszcze bardziej.

Jednak realna dysproporcja dostępności książki po ukraińsku i rosyjsku jest większa, gdyż na Ukrainie bez żadnych ograniczeń dostępne są książki, wydawane w Rosji. Zaś wydawcy rosyjscy, działający na ogromnym rynku byłego ZSRR mają przewagę konkurencyjną. Ich książki długo były tańsze od drukowanych na Ukrainie; dopiero około 2006 roku w wyniku nowych regulacji celnych stały się droższe. Był to prawdopodobnie efekt presji wielkich wydawców ukraińskich; wydawców książki w języku rosyjskim, bo tylko dla nich import z Rosji jest konkurencją. Szacuje się, że książki rosyjskojęzyczne (krajowe i importowane) stanowią obecnie aż 87% książek, sprzedawanych na Ukrainie⁸⁰.

Dysproporcję dostępności książki w obu językach pogłębia fatalny stan ukraińskiego księgarstwa. Liczba księgarni drastycznie spadła, nowoczesne sieci księgarskie powstają dopiero od kilku lat, nie ma ogólnokrajowych przedsiębiorstw dystrybucyjnych (hurtowników), a główny ciężar handlu książkami przeniósł się na bazy. W wielu miastach Ukrainy (jak Donieck i Dniepropietrowsk) trudno w ogóle znaleźć księgarnie. To także działa przeciw książce ukraińskiej (oprócz podręczników szkolnych etc.): duża, zwłaszcza sieciowa księgarnia może sobie pozwolić na prowadzenie działu ukraińskiego lub oferowanie książek ukraińskich ze świadomością, że ich sprzedaż będzie mniejsza niż rosyjskich. Bazarowy kupiec czy księgarz-sklepikarz pozwolić sobie na to nie mogą. W efekcie np. Lwów jest zalany książkami ukraińskimi (często

⁷⁹ Statystycznyj Szczoricznik Ukrainy 2007, Kijów 2008, s. 499. Później nastąpił ponowny wzrost nakładu wydawanych książek, do 56 mln egz. (i 18 tys. tytułów) w 2007 roku. Jednak łączny nakład książki w języku ukraińskim wyniósł w 2007 roku 29 mln egz., tyle samo, co w roku 2001 (tamże). Późniejsze dane mówią o 58 mln łącznego nakładu w roku 2008, 45 mln (i 22 tys. tytułów) w 2010 i 34 mln wg wstępnych danych za rok 2011 (Anna Żurawska, *Ukraińska kniga jest' i budiet!*, *Zierkało Niedieli*, nr 48, 2011).

⁸⁰ Irina Kusznir, *op. cit.*

wydawanymi nie na zasadach rynkowych, ale dzięki grantom), o których w Kijowie księgarze nawet nie słyszeli.

Według badań socjologicznych beletrystykę na Ukrainie czyta tylko po rosyjsku 42% „aktywnych czytelników”, tylko po ukraińsku – 15%, reszta deklaruje czytanie w obu językach (co może oznaczać, że tak naprawdę czytają tylko po rosyjsku)⁸¹. Nie wiadomo, jaki odsetek obywateli Ukrainy czyta literaturę piękną w ogóle.

Ukraińscy pisarze ukraińskojęzyczni (bo są też ukraińscy pisarze rosyjskojęzyczni⁸²) często domagają się od państwa preferencji administracyjnych: nie tylko ograniczenia importu książek z Rosji, ale i preferencji dla literatury w języku ukraińskim, aż do zagwarantowania jej parytetu. Bronią oni w ten sposób swej pozycji i dochodów (podobnie jak piosenkarze), nie zwracając uwagi na to, że tzw. masowy czytelnik poszukuje literatury popularnej, a ta po ukraińsku prawie nie powstaje. Jest ona dostępna wyłącznie po rosyjsku, nawet jeśli jej autorami są Ukraińcy. Piszą oni po rosyjsku nie tylko dlatego, że lepiej nim władają: wielu z nich od początku liczy na wydawców rosyjskich, oferujących wyższe honoraria, odpowiadające znacznie wyższym nakładom. Kilka prób wydawania po ukraińsku literatury popularnej (głównie fantastycznej i sensacyjnej) załamał się wobec przewagi konkurencyjnej wydawców książki rosyjskojęzycznej (także krajowych).

Tymczasem to nie literatura „wysoka”, ale popularna jest dziś szeroko czytana. Czytelnik oczekuje książek, które prostym językiem opowiadają proste historie miłosne, sensacyjne i fantastyczne. To one (obok mediów elektronicznych) kształtują dziś wyobraźnię językową społeczeństwa. Na dwujęzycznej Ukrainie ma to szczególne znaczenie: brak literatury popularnej w języku państwowym zniechęca do używania go w kontekstach „pozaurezędowych”.

⁸¹ Russkij jazyk w Ukrainie..., *op. cit.*

⁸² Np. powieściopisarz Andriej Kurkow, tłumaczony m.in. w Niemczech i w Polsce, dramaturg i powieściopisarz Anatolij Krym (także znany w Polsce) czy grupa popularnych autorów literatury fantastycznej – Maryna i Serhij Diaczenko, Władimir Wasiljew i inni. Część tych ostatnich pisze także po ukraińsku.

III. JĘZYK JAKO POLE RYWALIZACJI SYMBOLICZNO-TOŻSAMOŚCIOWEJ

Jezyk jest ważnym wyznacznikiem tożsamości narodowej osób i elementem „symbolicznej tożsamości” nowoczesnego państwa. Z historii znamy wiele przykładów walki o panowanie językowe między państwem a częścią jego mieszkańców, choćby wysiłki germanizacyjne państwa niemieckiego, ale też – długotrwałą, zapoczątkowaną jeszcze w XVI wieku walkę Korony Brytyjskiej z językiem walijskim, walkę Czech o uznanie przez Słowaków istnienia „języka czechosłowackiego”, a Chorwatów – o emancypację ich języka z „serbochorwackiego”. Na terenie historycznego „ogólnoruskiego” obszaru językowego spór ten, napędzany z jednej strony przez relatywnie niewielkie różnice językowe, z drugiej zaś przez ambicje polityczne, wciąż trwa. Kwestia językowa jest dziś głównym polem „symboliczno-tożsamościowej” rywalizacji Kijowa i Moskwy i nic nie zapowiada zmiany tej sytuacji.

Geneza języka ukraińskiego jest przedmiotem sporu. Najbliższy prawdzie wydaje się pogląd, że do XIII wieku na Słowiańszczyźnie wschodniej istniał w miarę jednolity, choć zróżnicowany dialektycznie język staroruski, wspólny przodkom obecnych Rosjan, Białorusinów i Ukraińców. Miał on swą formę literacką (piśmienną), lokalny wariant starocerkiewnosłowiańskiego. W późniejszym okresie poszczególne grupy dialektyczne osiągają coraz większą samodzielność, a pod wpływem czynników politycznych i sporów teologicznych w wiekach XVI–XVII powstają języki urzędowe (kancelaryjne) używane tak w obiegu państwowym, jak i cerkiewnym: rosyjski, białoruski i ukraiński. Języki literackie w nowoczesnym współczesnym rozumieniu powstają później: rosyjski w II połowie XVIII, ukraiński między schyłkiem XVIII a połową XIX wieku, oba na podstawie wcześniejszych języków „kancelaryjnych”. Natomiast współczesny język białoruski powstawał dopiero w XIX wieku na podstawie dialektów ludowych, bez związku z dawnym białoruskim językiem kancelaryjnym⁸³.

Pogląd ten nie jest jednak powszechnie przyjmowany, narodowe interpretacje genezy języków istotnie się różnią, a różnice te mają znaczenie polityczne. Większość badaczy rosyjskich uważa język staroruski za starorosyjski, podkreślając, że nowoczesny rosyjski w prostej i niezakłóconej linii wywodzi się ze staroruskiego (minimalizując przy tym lub ignorując

⁸³ Za: Franciszek Sławski, *Języki słowiańskie*, [w] *Języki indoeuropejskie*, red. Leszek Bednarczuk, PWN Warszawa 1988, s. 948–964.

wpływ na jego rozwój języków fińskich, turkotatarskich oraz niemieckiego) i tylko on jest jego „prawym dziedzicem”. Jednocześnie przenoszą oni wyodrębnienie się ukraińskiego na wieki XVIII-XIX i przypisują go wpływowi języka polskiego i polskiej władzy politycznej. Niektórzy posuwają się wręcz do twierdzenia, że ukraiński powstał dopiero w XIX wieku w Galicji Wschodniej. Ze swej strony badacze ukraińscy wywodzą, że wyodrębnianie się języka ukraińskiego ze wschodniosłowiańskiej przestrzeni językowej następowało już w wiekach X-XII⁸⁴, a w wieku XIV mamy już do czynienia z odrębnymi językami ukraińskim, białoruskim i rosyjskim.

Obok tego coraz częściej spotkać można interpretacje skrajne, antynaukowe i wręcz absurdalne, jak ta, że „język rosyjski i ukraiński powstały praktycznie jednocześnie na terytorium Ukrainy w okresie, rozpoczynającym się w X wieku. Oba języki są rdzennymi na ziemiach ukraińskich, a nie językami migrantów czy zdobywców; pokojowo współistnieją na ukraińskich ziemiach od ponad 500 lat”⁸⁵, czy – z drugiej strony – twierdzenie, że Ukraińcy wywodzą się od ludności neolitycznej kultury trypolskiej, utożsamianej (bez żadnego uzasadnienia) z Praindoeuropejczykami, zatem (*sic!*) język ukraiński jest „najrdzenniejszym” i najstarszym językiem indoeuropejskim (tej narracji podporządkowany był ukraiński pawilon na wystawie światowej w Szanghaju w 2010 roku).

Znaczenie polityczne temu sporowi nadaje utożsamienie języka z narodem: nie może istnieć naród, nie mający własnego języka, nie może też istnieć język, którego nosicielem nie byłby naród. Drugim założeniem, powszechnie przyjmowanym w dyskusjach nad tym tematem tak na Ukrainie, jak i w Rosji, jest przekonanie o ciągłości istnienia współczesnych narodów od najstarszych możliwych do przyjęcia ich form rozwojowych. Zgodnie z tym rozumowaniem, skoro naród ukraiński (rosyjski, jakikolwiek inny) istnieje, istniał też w obecnej formie od zarania dziejów. Skoro istniał język staroruski=starorosyjski, istniała też taka narodowość, która rozwinęła się we współczesny naród rosyjski. Zaś ukraiński i białoruski (tak języki, jak i narody), to nie tyle wyodrębnione, co oderwane od „ruskiego/rosyjskiego pnia” dialekty/plemiona, których odrębność jest stanem nienaturalnym, który można/należy odwrócić.

⁸⁴ Por. np. Ołeksandr Palij, Ukraińska mowa: krapoczka nad naszym ‘i’, www.unian.net/ukr/print467427, dostęp 10.11.2011.

⁸⁵ www.r-u.org.ua/analit/-/4220-news?tmpl+component&preview, dostęp 23.03.2011.

Skoro zaś – z drugiej strony sporu – język staroruski jest w istocie staroukraińskim⁸⁶, to naród ukraiński nie tylko jest od samego początku odrębny od rosyjskiego, ale okazuje się pierwszym wśród narodów wschodniosłowiańskich, od którego to Rosjanie „odszczepili się” i to oni są „młodszyimi braćmi” (tak chronologicznie, jak i „honorowo”). Jest to odwrócona kalka powyższego poglądu rosyjskiego, choć konsekwencje zeń wywodzone są jedynie nacjonalistyczne, a nie imperialne (nie ma w nich postulatu „reukrainizacji” Rosjan). Zarysowany powyżej spór, wciąż żywy w publicystyce historycznej i politycznej, jest ważnym elementem toczącego się na Ukrainie sporu o panowanie ideologiczne (symboliczne), który ma istotny wpływ na sposób myślenia o problemie językowym Ukrainy i sposobach jego rozwiązywania.

Ukraińscy intelektualiści i nacjonalistycznie nastawieni politycy długo nie mieli większego wpływu na politykę Kijowa, skupionego na zagadnieniach pragmatycznych, nie rozumiejącego potrzeby prowadzenia polityki tożsamości. Sytuacja zmieniła się w 2005 roku, gdy w otoczeniu prezydenta Juszczenki pojawili się liczni nacjonałiści, przeceniający znaczenie kwestii językowej i opowiadający się za ukrainizacją przestrzeni językowej kraju. Sam Juszczenko, zafascynowany historią w dość bezkrytyczny sposób (podziela on m.in. zreferowaną wyżej wizję „praukraińskiej” kultury trypolskiej) wspierał te działania i sam się w nie angażował.

Dobrym wykładem podzielanego przez Juszczenkę zachodnioukraińskiego myślenia o roli języka w państwie jest jego swoisty testament polityczny – dekret z 15 lutego 2010 roku, wprowadzający Koncepcję państwowej polityki językowej⁸⁷. Zgodnie z nią „język ukraiński jako środek porozumiewania się i intelektualnego wyrażania osobowości odbija samodzielność narodu ukraińskiego i jest podstawą jego duchowości i pamięci historycznej”, a „pełnowartościowe funkcjonowanie języka ukraińskiego we wszystkich zakresach życia społecznego na całym terytorium państwa jest gwarancją tożsamości narodu ukraińskiego i jedności Ukrainy”. Obecna sytuacja językowa określona jest mianem „zdeformowanej” i będącej skutkiem „szerokiego stosowania przymusu bezpośredniego i ukrytego” mającego przyspieszyć wynarodowienie Ukraińców, a „normalizacją sytuacji językowej” ma być doprowadzenie do zdecydowanej przewagi ukraińskiego. Dalej zaś czytamy m.in.: „Priorytetem państwowej

⁸⁶ Zgodnie z poglądem Mychajły Hruszewskiego, sformułowanym po raz pierwszy w klasycznym artykule z 1903 roku „Zwyczajna schema ‚russkoj’ istoriji i sprawa racionalnoho układu istoriji schidnioho Słowjanstwa”.

⁸⁷ <http://www.president.gov.ua/documents/10486.html>, dostęp 2.11.2011.

polityki językowej ma być umacnianie i rozwój języka ukraińskiego – decydującego czynnika i głównej oznaki tożsamości narodu [*nacii*] ukraińskiego, którego historyczną siedzibą jest terytorium Ukrainy, który stanowi absolutną większość jej ludności, który dał oficjalną nazwę państwu i jest podstawowym systemotwórczym składnikiem ukraińskiej państwowości i Narodu [*Naroda*] Ukraińskiego – obywateli Ukrainy wszystkich narodowości. (...) Obywatele Ukrainy, niezależnie od pochodzenia etnicznego, przekonani czy zajmowanego stanowiska powinni włączyć językiem ukraińskim jako językiem swego obywatelstwa”. Już po odejściu z urzędu Juszczenko ujął rzecz brutalnie: „Tylko okupanci, niewolnicy i głupcy nie mówią językiem narodowym”⁸⁸.

Takie podejście, wsparte próbami egzekwowania od urzędników państwowych przestrzegania ustawodawstwa językowego, a także nierozsądnymi działaniami w rodzaju próby narzucenia nauczycielom obowiązku posługiwania się ukraińskim także w rozmowach prywatnych w miejscu pracy, spowodowały reakcję środowisk rosyjskojęzycznych, wcześniej usatysfakcjonowanych *status quo*. Reakcję tę wzmocnił fakt, że w każdej kampanii wyborczej partii, apelujące do elektoratu wschodniej i południowej Ukrainy obiecywały nadanie rosyjskiemu rangi równorzędnego języka państwowego (a nie tylko urzędowego), więc podniesienie jego rangi symbolicznej, a po wyborach nie podejmowały kroków w tym kierunku. Gdy w ten sam sposób zaczął postępować Wiktor Janukowycz i jego rząd, środowiska te zaczęły go ostro krytykować.

Obecnie głównym lobby tej orientacji jest Wszechukraińska Organizacja Społeczna „Rosyjskojęzyczna Ukraina”, na czele której stoi wpływowy parlamentarzysta Partii Regionów, Wadym Kołesniczenko. Wśród jej celów znajdujemy nie tylko „rozwój języka rosyjskiego i kultury jako języka i kultury rdzennej ludności Ukrainy”, ale też „popularyzację wspólnej historii jako integrującego czynnika dla wszystkich narodów wschodniosłowiańskich”, obronę kanonicznego prawosławia⁸⁹, walkę o federalizację ustroju państwa, wreszcie „walkę z przejawami rasizmu, ksenofobii i dyskryminacji na podstawie językowej”⁹⁰. Sposób formułowania tych celów i podnoszona argumentacja przekonuje, że chodzi tu nie o walkę z dyskryminacją języka rosyjskiego, ale z ukraińską tożsamością narodową jako taką.

⁸⁸ www.pravda.com.ua/news/2011/05/15/6199988/view_print, dostęp 16.05.2011.

⁸⁹ Tj. walkę z ukraińską autokefalią, popieraną przez narodowców, w tym Juszczenkę.

⁹⁰ Kratkij otczot za 2009-11; link na stronie <http://www.r-u.org.ua/recomend/4536-news.html>, dostęp 2.11.2011.

Dla Kołesniczenki i jego stronników istnieje ścisła, jednoznaczna łączność między językiem ukraińskim a grekokatolicyzmem (ujmowanym jako rezultat „zachodniej agresji” wobec Rosji), a także antysowieckim ruchem niepodległościowym z okresu II wojny światowej, utożsamianym z kolei z nazizmem etc. Organizacje i środowiska te są też przeciwne zbliżeniu Ukrainy do struktur zachodnich, zaś zdecydowanie popierają integrację państw postsowieckich. Logiczną konsekwencją ich poglądów jest zakwestionowanie odrębności języka i kultury ukraińskiej, a więc także – istnienia narodu i państwa. Tak daleko ich głosiciele się jednak nie posuwają, być może ze względów taktycznych.

Warto zauważyć, że organizacje tego rodzaju mogą łatwo zyskiwać posłuch w niektórych środowiskach europejskich, przedstawiając się jako obrońcy wszystkich mniejszości narodowych Ukrainy przed ukrainizacją, a także jako „jedyni sprawiedliwi”, przeciwstawiający się kultywowaniu na Ukrainie tradycji UPA, antysemityzmowi etc.

Oba omówione wyżej w wielkim skrócie „projekty tożsamościowe” przyciągają uwagę stosunkowo nielicznych środowisk, jednak są to elity, decydujące o kształcie kultury. Są też one znakomitym narzędziem mobilizowania wyborców, z którego żadna strona nie zrezygnuje. Dlatego nie należy oczekiwać złagodzenia temperatury dyskusji językowo-tożsamościowych ani wypracowania w tym zakresie centrowej, umiarkowanej opcji.

IV. ROSJA WOBEC UKRAIŃSKIEGO SPORU JĘZYKOWEGO

Polityka Federacji Rosyjskiej nie jest tematem tego opracowania, nie można jej jednak zupełnie pominąć ze względu na stały udział mediów rosyjskich w ukraińskich dyskusjach publicznych, a także działania władz i innych podmiotów Federacji Rosyjskiej, podejmowane w celu wpływania na rozwój sytuacji na Ukrainie, także w zakresie językowym.

Rosja, akceptując formalne rozwiązanie Związku Sowieckiego, niemal od początku starała się hamować realne oddalanie się od siebie państw sowieckich, zwłaszcza Białorusi i Ukrainy, traktowanych jako część wspólnej przestrzeni geopolitycznej i cywilizacyjnej. Składową tych działań było wspieranie bezpośredniej lub pośredniej obecności rosyjskich mediów na Ukrainie, dążenie do utrzymania języka rosyjskiego jako głównego lub jedyne medium współpracy gospodarczej, naukowej i prawnej (a więc stwarzanie wrażenia, że rozwój piśmiennego standardu ukraińskiego w tych dziedzinach nie jest niezbędny), a także propagowanie opisanej wyżej wizji wyłącznej prawomocności następstwa języka/kultury/narodu staroruskiego i rosyjskiego.

Początkowo głównym kanałem wpływów Rosji były media (także ukraińskie mutacje gazet i czasopism rosyjskich, oczywiście rosyjskojęzyczne), naturalna przewaga na rynku książki, zwłaszcza przekładów (to ostatnie sprzyjało utrzymywaniu roli rosyjskiego jako medium kontaktu z kulturą i nauką światową). Po roku 2004 roku Moskwa doceniła znaczenie organizacji pozarządowych i zaczęła wspierać i/lub współtworzyć takie organizacje o cywilizacyjnej orientacji prorosyjskiej. Jednocześnie szybki rozwój mediów internetowych dał Rosji nowe narzędzia wpływu, które są aktywnie i umiejętnie wykorzystywane.

Państwo rosyjskie niejednokrotnie krytykowało ograniczanie nauczania języka, a zwłaszcza literatury rosyjskiej na Ukrainie, podnosząc problem praw społeczności rosyjskojęzycznej także w kontaktach oficjalnych. Rosja zdecydowanie krytykowała politykę tożsamości (w tym językową) Wiktora Juszczenki, później zaś wspierała propagandowo działania wicepremiera Tabacznego, zmierzające do cofnięcia zmian w systemie oświaty, wprowadzonych za prezydentury Juszczenki. Władze rosyjskie wspierały też Patriarchat Moskiewski w jego działaniach, zwalczających tendencje odśrodkowe w ukraińskim

prawosławiu⁹¹. Przedmiotem szczególnego zainteresowania Moskwy był i pozostaje Krym, ludność którego posługuje się niemal wyłącznie rosyjskim, a społeczność ukraińskojęzyczną tworzą wyłącznie imigranci z ostatniego półwiecza.

Około 2007 roku powstała koncepcja „*russkogo mira*”, zgodnie z którą „przestrzeń” rosyjskiego świata/pokoju⁹² obejmuje także obywateli innych państw, mówiących po rosyjsku, uczących się lub nauczających go, „wszystkich, którzy szczerze zainteresowani są Rosją”. Wcielić w życie tę koncepcję ma zarówno państwo, jak i Kościół prawosławny, a koordynatorem takich działań ma być powołana w 2007 roku Fundacja „*Russkij Mir*”, finansowana z budżetu państwa.

Zakres zarówno omawianego projektu, jak i statutowych zadań Fundacji daleko wykracza poza zagadnienia językowe, jednak hamowanie ukrajinizacji przestrzeni językowej Ukrainy należy do ważniejszych jej celów. Można więc założyć (choć dowodami nie dysponujemy), że wspiera ona organizacyjnie i finansowo organizacje takie, jak Rosyjskojęzyczna Ukraina.

Rosja aktywnie wspiera też organizacje społeczności rosyjskiej na Krymie, która na tym terenie stanowi zdecydowaną większość⁹³ i która w znacznej części nie czuje „symbolicznej” więzi z Kijowem. Także większość Tatarów Krymskich i istotna część mieszkających na Krymie Ukraińców jest rosyjskojęzyczna. Istnienie autonomii krymskiej utrudnia Kijowowi prowadzenie w tym regionie polityki językowej, nie stanowi natomiast tamy dla nieformalnych wpływów rosyjskich.

⁹¹ Zagadnienie to wykracza poza zakres tej pracy. Z jej punktu widzenia ważne jest to, że o ile „dysydenckie” Kościoły prawosławne Ukrainy traktują posługiwanie się ukraińskim w życiu kościelnym jako rzecz zasadniczą, struktury, podporządkowane Patriarchatowi Moskiewskiemu posługują się nim niechętnie, głównie na żądanie lokalnych wspólnot wiernych.

⁹² Ta podwójność znaczenia jest jasno wyłożona w oficjalnej ideologii Fundacji „*Russkij Mir*”. Por. www.russkiymir.ru/russkiymir/ru/fund/about, dostęp 2.12.2011.

⁹³ Zgodnie z danymi spisu powszechnego z 2001 roku Autonomiczna Republika Krym miała 2,03 mln mieszkańców, w tym 58,3% Rosjan, 24,3% Ukraińców i 12,0% Tatarów Krymskich, zaś miasto Sewastopol miało 400 tys. mieszkańców, w tym 71,6% Rosjan i 22,4% Ukraińców.

V. REGULACJE PRAWNE PROBLEMÓW JĘZYKOWYCH

1. Konstytucja

Konstytucja Ukrainy uchwalona 28 czerwca 1996 roku określiła w preambule, że Naród Ukraiński (*Ukrajnśkyj narod*) tworzą obywatele Ukrainy wszystkich narodowości, tym samym *implicite* uznając także wielojęzyczność tego narodu (politycznego). Natomiast art. 10 głosi, że „Językiem państwowym na Ukrainie jest język ukraiński”, a dalej, że „państwo zapewnia wszechstronny rozwój i funkcjonowanie języka ukraińskiego we wszystkich sferach życia społecznego na całym terytorium Ukrainy” oraz że „Na Ukrainie gwarantuje się wolny rozwój, wykorzystywanie i ochronę języka rosyjskiego [i] innych języków mniejszości narodowych Ukrainy”. Szczegóły ma określić ustawa, której dotychczas nie uchwalono.

Zatem zgodnie z konstytucją Ukrainy jedynym językiem państwowym jest ukraiński, a rosyjski jest jedynie językiem mniejszości narodowej (jego osobne wymienienie odzwierciedla nie tyle liczebność tej mniejszości, co jej „honorowy prymat”), nie jest zaś, jak w prawie sowieckim, „językiem kontaktu międzynarodowościowego”. Jednocześnie przepisy przechodnie konstytucji stanowiły, że akty prawne, przyjęte przed wejściem w życie tej konstytucji (także w Ukraińskiej SRR) „są ważne w części, która nie jest sprzeczna z Konstytucją Ukrainy” (rozdział XV, art. 1), nie wyznaczając żadnego terminu doprowadzenia ustawodawstwa do zgodności z ustawą zasadniczą. Zatem zachowywały moc także dotychczasowe regulacje językowe (w tym omówiona niżej ustawa z roku 1989), a to, które z jej zapisów są niezgodne z konstytucją, nie było jasne.

2. Ustawa językowa

Obowiązująca do dziś „Ustawa Ukraińskiej SRR o językach w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej” z dnia 28 października 1989 roku stanowi, że językiem państwowym w Ukraińskiej SRR jest ukraiński, a rosyjski (obok ukraińskiego i innych) ma status „języka kontaktu międzynarodowościowego”, a „Ukraińska SRR zapewnia swobodne posługiwanie się rosyjskim jako językiem kontaktu międzynarodowościowego narodów Związku SRR”. Ustawa ta nie nadaje rosyjskiemu szczególnego statusu wśród „języków innych narodowości”, a na pracowników aparatu państwowego, partyjnego i innych organizacji publicznych nakłada obowiązek znajomości ukraińskiego i rosyjskiego, „a w razie konieczności – także innego języka narodowego” (art. 6). Możliwość stosowania języka mniejszości w działalności władz publicznych tam, gdzie większość

ludności należy do tej mniejszości, ograniczono do stopnia podstawowego podziału administracyjnego (miast i wsi). Jednocześnie zakres dopuszczalności stosowania języka rosyjskiego (obok, a nie zamiast ukraińskiego) w działalności instytucji publicznych zakreślono tak szeroko, że można mówić o dopuszczeniu go jako języka urzędowania, choć samo to określenie w ustawie nie występuje.

Niezgodność między postanowieniami tej ustawy z konstytucją stała się powodem orzeczenia Sądu Konstytucyjnego Ukrainy z 14 grudnia 1999 roku, zgodnie z którym „język ukraiński jako państwowy jest obowiązkowym środkiem porozumiewania się na całym terytorium Ukrainy przy wykonywaniu kompetencji przez organy władzy państwowej, samorządu terytorialnego (...), a także w innych publicznych sferach życia społecznego, które określają ustawy. (...) Językiem nauczania w przedszkolnych, średnich ogólnych, zawodowo-technicznych oraz wyższych państwowych i komunalnych zakładach oświatowych jest język ukraiński. W państwowych i komunalnych zakładach oświatowych obok języka państwowego (...) można stosować i wykładać języki mniejszości narodowych”⁹⁴. Na podstawie tego orzeczenia do licznych aktów prawnych Ukrainy wprowadzono zapisy o wyłączności stosowania w obiegu urzędowym języka ukraińskiego, jednak prace nad nową ustawą językową, wielokrotnie podejmowane, nie doprowadziły do jej uchwalenia, a stara ustawa, choć powszechnie ignorowana, wciąż obowiązuje.

3. Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych

Przystępując do Rady Europy Ukraina została zobowiązana do przyjęcia Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych (European Charter for Regional or Minority Languages, dalej Karta⁹⁵) przyjętej przez Radę Europy w 1992 roku i podpisała ją 2 maja 1999 roku, a ratyfikowała 15 maja 2003 roku ustawą nr 802-IV⁹⁶. Naleganie na przystąpienie Ukrainy do Karty można oceniać jako błąd polityczny Rady wobec tego, że podpisu pod nią odmówiły Irlandia, Portugalia, Belgia, Albania, Grecja, Bułgaria, Turcja, Gruzja, Litwa, Łotwa i Estonia⁹⁷, a więc (oprócz Portugalii) państwa, mające poważne problemy ję-

⁹⁴ <http://www.ccu.gov.ua/uk/doccatalog/list?currDir=9343>, dostęp 2.11.2011.

⁹⁵ Polski tekst oficjalny w Dzienniku Ustaw RP nr 137 z 27.08.2009, poz. 1121. Dalej cytaty według tej wersji.

⁹⁶ Wcześniejsza ustawa ratyfikacyjna z 24 grudnia 1999 roku została unieważniona przez Sąd Konstytucyjny z powodów formalnych.

⁹⁷ Spośród sygnatariuszy Karty nie ratyfikowały jej dotychczas Islandia, Francja, Włochy, Bośnia i Hercegowina, Macedonia, Mołdawia, Rosja i Azerbejdżan.

zykowe, z różnych powodów nie godzące się na przyznanie przewidzianych w Karcie praw temu czy innemu językowi mniejszościowemu. Dla tematu tych rozważań szczególnie ważna jest postawa Irlandii, borykającej się z identycznym, co Ukraina, problemem, który na gruncie Karty nie może być rozwiązany: jej język państwowy jest jednocześnie językiem mniejszościowym.

Zadaniem Karty jest ochrona języków regionalnych i mniejszościowych. Według niej są to „języki, które są (i) tradycyjnie używane na terytorium danego państwa przez jego obywateli, stanowiących grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa oraz (ii) różnią się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów języka oficjalnego państwa, ani języków migrantów”. Dalej Karta wprowadza kryterium liczebności grupy, posługującej się danym językiem, która musi „usprawiedliwiać przyjęcie różnych środków ochronnych i popierających, przewidzianych w niniejszej karcie” oraz pojęcie „języków nieterytoryalnych”, głównie po to, by ochrona Karty mogła objąć języki Romów i Żydów. Każdy sygnatariusz Karty samodzielnie określa, jakim językom i w jakim zakresie przyznaje ochronę Karty.

Karta nie określa, jak liczna musi być grupa, objęta ochroną (niektóre państwa objęły nią języki używane przez grupy kilkusetosobowe lub w ogóle już nieużywane⁹⁸). Karta milcząco pozostawia też sygnatariuszom określanie, co jest językiem, co zaś dialektem, a także określanie, jaka grupa ma jeszcze charakter migracyjny, a jaka już nie. Ocena jednego i drugiego może łatwo stać się przedmiotem kontrowersji politycznych, tym bardziej że językoznawstwo i socjologia nie są jednomyślne w tych sprawach.

Karta nie może więc mieć zastosowania w sytuacji, w której grupa, posługująca się oficjalnym językiem państwa jest mniejszością, choćby względną, jego ludności (na jej podstawie nie można chronić języka państwowego), jej ochrona nie może też objąć ochrony języka, tradycyjnie używanego przez większość mieszkańców państwa.

Autorzy Karty kierowali się analizą sytuacji w Europie Zachodniej, gdzie (oprócz Belgii i Irlandii) w poszczególnych państwach dominuje język państwowy/urzędowy (język głównej wspólnoty narodowej/etnicznej), zaś obok języków mniejszości narodowych występują lokalne języki, których nosiciele nie uważają się za narodowości (np. dialekty dolnoniemieckie, uznane przez

⁹⁸ Np. Polska – język karaimski i tatarski.

RFN za języki regionalne lub niezliczone dialekty włoskie). Sytuacja krajów postsowieckich oraz państw sukcesyjnych Jugosławii najwidoczniej nie była przedmiotem refleksji, choć przykład Irlandii powinien być dać do myślenia. W efekcie Kartę ratyfikowały tylko dwa państwa postsowieckie: Armenia i Ukraina.

Karta weszła w życie na Ukrainie w 2006 roku. Jednak w Kijowie błędnie przetłumaczono jedną z kluczowych jej kategorii: zamiast „języków mniejszościowych” (*minority languages*) w ukraińskim tekście mowa jest o „językach mniejszości” (*mowy menszyn*). W związku z tym Ukraina zadeklarowała objęcie ochroną „języków następujących mniejszości narodowych Ukrainy: białoruskiej, bułgarskiej, gagauskiej, greckiej, żydowskiej, krymskotatarskiej, mołdawskiej, niemieckiej, polskiej, rosyjskiej, rumuńskiej, słowackiej i węgierskiej”, a tym samym – objęcie ochroną wszystkich tych języków na całym terytorium kraju (większość państw-stron Karty ogranicza ochronę języków regionalnych do ich macierzystych regionów). Zwraca uwagę pominięcie Romów (co wynika z nieprzyjęcia postanowień dotyczących języków nieterytorialnych), a także niejasność pojęć „język mniejszości greckiej i żydowskiej”⁹⁹.

Ukraina, korzystając z możliwości, przewidzianych przez Kartę, nie przyjęła niektórych praw językowych, w tym możliwości prowadzenia postępowania w językach mniejszości przed sądami ani posługiwania się nimi przez organy administracji państwowej (w ich miejsce przyjęto gwarancje prawa do tłumacza). Miało to na celu zachowanie – zgodnie z omówionym wyżej orzeczeniem Sądu Konstytucyjnego – monopolu języka ukraińskiego w urzędowaniu organów państwa.

4. Projekt nowej ustawy językowej

Projekty ustaw językowych zgłaszano do Rady Najwyższej Ukrainy wielokrotnie; część z nich była nastawiona na zapewnienie prymatu językowi ukraińskiemu, inne – rosyjskiemu. Najpoważniejszym z dotychczasowych był projekt, zgłoszony we wrześniu 2010 roku¹⁰⁰ przez Partię Regionów, następnie skorygowany między innymi pod wpływem krytyki Komisji Weneckiej¹⁰¹.

⁹⁹ Mniejszości narodowe i etniczne Ukrainy przedstawiamy bliżej w Aneksie.

¹⁰⁰ Numer 1015-3; http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb_n/webproc4_1?id=&pf3511=38474, dostęp 2.11.2011.

¹⁰¹ Opinia nr 605/2010 z 7.01.2011, http://www.venice.coe.int/site/dynamics/N_Opinion_ef.asp?L=E&OID=605, dostęp 15.09.2011.

Głównymi elementami tej krytyki było przyznanie w projekcie nadmiernej ochrony językowi rosyjskiemu, brak gwarancji należytej ochrony ukraińskiego jako państwowego, niejasność określenia „*native language / ridna mowa*”. Komisja zaakcentowała też konieczność udoskonalenia kryteriów identyfikacji etnicznej i językowej w zbliżającym się spisie powszechnym oraz upomniała się o objęcie ochroną dodatkowych trzech języków: karaimskiego, krymczackiego i rusińskiego. Ostateczny projekt ustawy „O zasadach państwowej polityki językowej”¹⁰² został zgłoszony w sierpniu 2011 roku i można oczekiwać jego wejścia pod obrady Rady Najwyższej wiosną 2012 roku.

Projekt gwarantuje ukraińskiemu rolę jedyne go języka państwowego, a język rosyjski traktuje jako jeden z „języków regionalnych lub języków mniejszości”, nie nadając mu, jak projekt z 2010 roku, szczególnej pozycji (w tamtym czytaliśmy, że „język rosyjski jest ojczystym albo językiem codziennego użytku większości obywateli” oraz o „historycznie ukształtowanej dwujęzyczności rosyjsko-ukraińskiej” jako ważnym elemencie dorobku narodowego Ukrainy). Najwidoczniej uznano, że nie ma potrzeby akcentować szczególnej roli rosyjskiego, skoro i tak wszystkie prawa, przyznawane użytkownikom języków regionalnych i mniejszościowych będą odnosić się przede wszystkim do rosyjskojęzycznych. Niewykluczone, że rezygnacja z nadania rosyjskiemu statusu „drugiego języka państwowego” wynika stąd, że w takim razie przestałby on korzystać z ochrony Karty. Jednakże Partia Regionów ma wciąż w programie wyborczym hasło „jeden naród – dwa języki” i wprowadzenie drugiego języka państwowego; wydaje się, że w tej sprawie nie ma w jej kierownictwie jedno myślności.

Projekt po raz pierwszy wyraźnie definiuje język państwowy, grupę językową etc. Według niego językiem rodzimym/ojczystym jest „pierwszy język, który osoba opanowała we wczesnym dzieciństwie”. Taka definicja przekreśla w istocie prawa językowe większości małych grup mniejszościowych, całkowicie lub niemal całkowicie zrusyfikowanych. W rażącej sprzeczności z nią jest norma stanowiąca, iż „każdy ma prawo swobodnie określić język, jaki uważa za rodzimy/ojczysty”.

Projekt dopuszcza języki regionalne i języki mniejszości jako języki urzędowania we władzach samorządowych i administracji publicznej, w tym posługiwanie się nimi w korespondencji między organami władzy oraz publikowanie

¹⁰² Numer 9073, http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb_n/webproc4_1?id=&pf3511=41018, dostęp 2.11.2011.

w nich aktów prawnych. Zagwarantowane jest prawo wolnego wyboru języka nauczania, jednak z zastrzeżeniem obowiązkowości nauczania ukraińskiego „w zakresie wystarczającym do integracji w społeczeństwie ukraińskim” oraz wyraźnym wskazaniem, że język i literatura ukraińska mogą być wykładane tylko w tym języku. Proporcje językowe w mediach oraz wprowadzanie lub nie-wprowadzanie dubbingu, lektora lub napisów w emitowanych filmach pozostawiono do uznania ich właścicieli, a regulacje językowe dotyczące reklamy zniesiono. Jedynie w wojsku zachowana zostaje wyłączność języka ukraińskiego.

Ustawa ma obejmować języki: rosyjski, białoruski, gagauski, jidisz, krymskotatarski, mołdawski, niemiecki, nowogrecki, ormiański, polski, romski, rumuński, słowacki, węgierski, rusiński, karaimski i krymczacki¹⁰³. Przesłanką wprowadzenia jednego z tych języków do stosowania na równi z językiem państwowym jest wola mieszkańców określonej jednostki administracyjnej, wyrażona podpisami co najmniej 10% ludności (bez zastrzeżenia, że chodzi o odsetek pełnoletnich mieszkańców). Tak wyrażona wola mieszkańców jest zobowiązująca dla lokalnych władz państwowych i samorządowych. Projekt traktuje wszystkie szczeble podziału administracyjnego równorzędnie, nie przewiduje też zabezpieczeń przed wprowadzaniem w tej samej jednostce podziału administracyjnego kilku niepaństwowych języków urzędowania. W ten sposób po jego uchwaleniu możliwa stanie się sytuacja, w której np. w jednym z powiatów obwodu zakarpackiego obowiązywać będą jednocześnie: ukraiński jako państwowy, węgierski jako obwodowy, słowacki i romski jako powiatowe.

W projekcie zrezygnowano z wcześniejszego zamiaru wprowadzania do urzędowania języków mniejszości bezpośrednio na podstawie wyników spisu powszechnego (co oznaczałoby obligatoryjne, natychmiastowe wprowadzenie rosyjskiego jako języka urzędowania w 13 z 27 obwodów Ukrainy, a także krymskotatarskiego w Autonomicznej Republice Krym, węgierskiego w obwodzie zakarpackim i rumuńskiego w czerniowieckim). Być może celem tej zmiany było ograniczenie znaczenia politycznego spisu powszechnego, który powinien odbyć się w 2012 roku, a więc w toku kampanii wyborczej. Zachowano jednak zapis, mówiący o tym, że liczebność „regionalnych grup językowych” ustala się na podstawie spisu powszechnego; prawdopodobnie ma to być furta do odmowy uznania woli 10% mieszkańców regionu tam, gdzie z jakichś przyczyn będzie to niewygodne dla władz lokalnych.

¹⁰³ W ten właśnie sposób, z wyłączeniem rosyjskiego z kolejności alfabetycznej języka ukraińskiego i mechanicznym dodaniem trzech ostatnich, postulowanych przez Komisję Wenecką, języków. Zwięzłą informację o narodowościach Ukrainy zawiera Aneks.

Ważnym elementem projektu, wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom społeczności ukraińskiej języcznej i realizującym niektóre postulaty omówionej wyżej Koncepcji polityki językowej prezydenta Wiktora Juszczenki, jest zobowiązanie władz państwowych do wspierania rozwoju bazy słownikowej języka ukraińskiego¹⁰⁴ i zatwierdzania takich słowników (w tym ortograficznych) obowiązujących w obiegu urzędowym.

Zaletą projektu jest jego kompleksowość, w tym wprowadzenie odpowiednich zmian w innych aktach prawnych, zawierających normy dotyczące języka urzędowania (kodeksy postępowania przed sądami, ustawa o systemie oświaty, o aktach stanu cywilnego, o kinematografii etc.). Jednakże z nowelizowanych postanowień tych ustaw wyłączono odwołanie do konstytucji, uznając ustawę językową za jedyny akt prawny, normujący te zagadnienia. Ustawa językowa ma mieć zatem charakter nadrzędny, quasikonstytucyjny¹⁰⁵. Taki zamiar potwierdzają słowa jednego z autorów projektu, Wadyma Kołesniczenki, że ustawa językowa ma stać się „nową umową społeczną”¹⁰⁶.

Nie ma wątpliwości, że omawiany projekt nastawiony jest nie na ochronę języków regionalnych, ale na utrzymanie, jeśli nie rozszerzenie udziału języka rosyjskiego w życiu społecznym i działalności organów państwa. Jest on bardzo liberalny i (po)nowoczesny, co wyraża się np. w deklaracji „zasady plurilingwizmu”¹⁰⁷, zgodnie z którą „każdy członek społeczeństwa swobodnie włada kilkoma językami, w odróżnieniu od sytuacji, gdy poszczególne grupy językowe władają tylko własnymi językami” (zasada ta równa się postulatowi, by wszyscy mieszkańcy Ukrainy znali biegle rosyjski). Jednak na Ukrainie liberalizacja językowa służyć będzie zwiększaniu udziału rosyjskiego w życiu społecznym; rozwój języka ukraińskiego wymaga stosowania tzw. dyskryminacji pozytywnej.

¹⁰⁴ Niedostatek specjalistycznych słowników etc. powoduje m.in. to, że w pracach wydziałów przyrodniczych i ścisłych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy wciąż dominuje rosyjski. Por: Nikołaj Dańszyn, *Jazykowyj katamaran Ukrainy, Zierkało Niedieli*, nr 10, 2010.

¹⁰⁵ W ukraińskich publikacjach często spotyka się określenie „bazowyj zakon”, sugerujące szczególną rangę ustawy, kompleksowo regulującej jakąś dziedzinę życia społecznego. Jest to jednak pojęcie pozaprawne – konstytucja Ukrainy nie wprowadziła hierarchizacji czy też „kategoryzacji” ustaw.

¹⁰⁶ Rada Ewropy wymahaje prijniattia zakonu „Pro mowy w Ukraini”, *Hołos Ukrainy*, 5.10.2010.

¹⁰⁷ Dosłowny przekład neologizmu oryginału.

WNIOSKI

1. Zjawisko dwujęzyczności na Ukrainie jest faktem, podobnie jak silne zróżnicowanie regionalne sytuacji językowej. Po dwudziestu latach niepodległego bytu Ukrainy nie ma wątpliwości, że jest to zjawisko trwałe, odporne na meandry polityki państwa, które nie może być wyeliminowane narzędziami politycznymi ani łatwo zmienione dzięki ukrainizacji szkolnictwa (zakładając, że będzie ona pełna). Toteż dopuszczenie języka rosyjskiego do stosowania w życiu społecznym, także oficjalnym, jest uzasadnione tak z punktu widzenia pragmatyki funkcjonowania państwa, jak i praw człowieka.

2. Sprzeciw wobec dopuszczenia rosyjskiego jako drugiego języka urzędowania oraz żądanie „pozytywnej dyskryminacji” języka ukraińskiego w mediach powszechnie uzasadniane są argumentem, że to pierwsze doprowadzi do marginalizacji ukraińskiego także w innych dziedzinach życia społecznego. Argument ten wydaje się trafny: dwujęzyczność rosyjsko-ukraińska istotnie może łatwo prowadzić do powstania rosyjskojęzycznej jednojęzyczności. I wydaje się, że przynajmniej części propagatorów dwujęzyczności o to właśnie chodzi.

„Upelnoprawnienie”, a nawet tylko dalszy wzrost roli rosyjskiego w życiu publicznym Ukrainy łatwo może prowadzić do podważenia jednego z najistotniejszych symbolicznych atrybutów państwa, a także do zagrożenia praw człowieka społeczności ukraińskojęzycznej. Może to wręcz doprowadzić do zepchnięcia języka ukraińskiego na Ukrainie do roli języka regionalnego, pozabawionego państwowego wsparcia (w zgodzie z Kartą). Stąd podejmowanie przez państwo działań na rzecz ochrony i szerzenia języka ukraińskiego jest uzasadnione co do zasady (choć nie na gruncie Karty). Dotąd jednak w Kijowie nie wypracowano takiego kształtu tych działań, który byłby jednocześnie skuteczny i zgodny ze standardami państwa demokratycznego.

3. Rola języka w samoidentyfikacji Ukraińców jest przeceniana, a sam problem językowy – silnie zideologizowany i upolityczniony. Znakomita większość społeczeństwa nie uważa go za istotny ani nie uważa się za dyskryminowanych na tym tle (aż 84,5% respondentów twierdzi, że nie stykało się z naruszeniem ich praw językowych¹⁰⁸), choć według europejskich standardów można mówić o dyskryminacji (po 2004 roku) rosyjskojęzycznych obywateli, zwłaszcza w sferze oświaty. Natomiast problem ten jest niezwykle istotny dla elit in-

¹⁰⁸ Russkij jazyk w Ukrainie bez emocyj, *op. cit.*

telektualnych i środowisk nacjonalistycznych (ukraińskich w większym stopniu niż rosyjskich), dla których język jest zarówno narzędziem ekspresji, jak i instrumentem panowania ideologicznego. Skonfliktowane, jeśli nie wrogie „dwie Ukrainy”, ukraińskojęzyczna i rosyjskojęzyczna istnieją głównie, jeśli nie wyłącznie wśród elit, i razem wzięte stanowią mniejszość społeczeństwa.

4. Jednak to, że większość społeczeństwa nie uważa problemu językowego za istotny, nie znaczy, że nie jest on istotny. Kijów mógłby sobie pozwolić na lekceważenie tej problematyki, nawet tego, że obecna formuła dwujęzyczności utrudnia funkcjonowanie państwa, prowadzi do rozmywania normy językowej (tak ukraińskiej, jak i rosyjskiej) i ograniczenia zdolności odbioru tzw. wysokiej kultury, gdyby nie polityka Moskwy. Stała presja ideologiczna Rosji, traktującej język jako narzędzie reintegracji symbolicznej i politycznej dawnego Imperium zmusza Kijów do prowadzenia aktywnej polityki językowej, tym bardziej że ta presja znajduje silne poparcie na samej Ukrainie, gdzie rosyjski ruch szowinistyczny w ostatnich latach nabiera siły.

5. Z zasygnalizowanych na wstępie teoretycznie możliwych rozwiązań konsekwentna ukrainizacja jest nierealna: mógłby ją podjąć tylko reżim totalitarny, a i to bez gwarancji powodzenia. Zbyt nikłe są bowiem siły społeczne, popierające taką ukrainizację i zbyt słabe interesy gospodarcze z nią związane. Kijów nie znalazłby też poparcia międzynarodowego dla takiej akcji, zdolnego zrównoważyć sprzeciw Moskwy wobec niej.

Niemal równie nierealne wydaje się wprowadzenie dwujęzyczności na całym terytorium Ukrainy, a tym bardziej nadanie rosyjskiemu rangi języka państwowego, tak ze względu na przewidywany bardzo gwałtowny sprzeciw w zachodniej części Ukrainy (aż do podniesienia hasła separatystycznych), jak i na to, że byłoby to daleko idące ustępstwo w zakresie symbolicznej tożsamości państwa nawet dla sił, obecnie rządzących Ukrainą. Realna wydaje się natomiast legalizacja rosyjskiego jako języka urzędowania władz publicznych w części kraju. Więcej – wobec nierealności usunięcia rosyjskiego z życia publicznego rozwiązanie to staje się nieuniknione i prędzej czy później będzie musiało być zrealizowane. Jeśli by wiązała się z nim realna decentralizacja państwa i tworzenie samorządu wspólnot lokalnych, byłoby to dla Ukrainy zdecydowanie korzystne.

6. Rosnące znaczenie czynnika gospodarczego i symbolicznego kwestii językowej utrudnia wprowadzenie któregośkolwiek jednolitego rozwiązania, z jednej bowiem strony podnosi temperaturę sporu, utrudniając racjonalną dyskusję,

z drugiej wzmaga presję podmiotów rynkowych, forsujących własne interesy. Te czynniki, a także widoczna od wielu lat niechęć kijowskich elit do wypracowania jasnego stanowiska w tej kwestii sprawiają, że najbardziej prawdopodobnym scenariuszem na najbliższe lata będzie tolerowanie obecnej „nieoficjalnej dwujęzyczności”.

TADEUSZ A. OLSZAŃSKI

ANEKS

Narodowości Ukrainy

Oprócz Ukraińców i Rosjan na Ukrainie mieszkają członkowie 16 większych i kilkudziesięciu mniejszych narodowości, zarówno stanowiących mniejszości narodowe, jak i wspólnoty imigracyjne. Ze względu na to, że na płaszczyźnie prawnej, a często także propagandowej są one traktowane na równi z Rosjanami, zasadne jest przytoczenie krótkich informacji na ich temat. Narodowości te uporządkowane zostały według liczebności, wykazanej przez spis powszechny z 2001 roku¹⁰⁹.

Białorusini (276 tys., w 1989 r. 440 tys.). Mieszkają w całym kraju (największe skupiska to obwody doniecki, dniepropietrowski i AR Krym. W ogromnej większości stanowią grupę imigracyjną, a nie mniejszość narodową (w obwodach, graniczących z Białorusią mieszka ich zaledwie 28 tys.). Spadek deklaracji tej narodowości w okresie międzyspisywym tłumaczy się asymilacją, charakterystyczną dla imigrantów, łatwo integrującym się z otoczeniem. Język białoruski uznało za rodzimy 19,8% ukraińskich Białorusinów, rosyjski 65,2%, ukraiński 17,5%¹¹⁰.

Mołdawianie (259 tys., w 1989 r. 324 tys.). Mieszkają przede wszystkim w obwodzie odeskim, gdzie w jednym z powiatów stanowią względną większość, a także w obwodzie czerniowieckim (jego wschodniej części, historycznie należącej do Besarabii, nie zaś Bukowiny), na terenach, stanowiących część historycznego osadnictwa mołdawskiego. Odróżnienie Mołdawian od Rumunów ma charakter historyczny: za Rumunów uważają się mieszkańcy Bukowiny, niegdyś należącej do Austro-Węgier, zaś za Mołdawian – społeczność, mieszkająca od schyłku XVIII wieku na terytorium Imperium Rosyjskiego. Język mołdawski uznało za rodzimy 70% ukraińskich Mołdawian, rosyjski 17,6%, ukraiński 10,7%.

¹⁰⁹ Dane spisowe za: Nacyonalnyj sostaw nasielenija SSSR po dannym wsiesojuznoj pieriepisi nasielenija, Moskwa 1991 oraz www.ukrcensus.gov.ua/results, dostęp 4.08.2004.

¹¹⁰ Tu i dalej dane nie sumują się do 100%, gdyż część spisywanych, zwłaszcza członków mieszanym rodzin, deklarowała inny język rodzimy.

Tatarzy Krymscy¹¹¹ (248 tys., w 1989 r. 47 tys.). Mieszkają niemal wyłącznie w AR Krym i Sewastopolu, niewielka grupa w obwodzie chersońskim. Są tradycyjnymi mieszkańcami Krymu, w znacznej mierze potomkami narodowości, zamieszkujących południe półwyspu przed podbojem mongolskim. Wsieleni w 1944 roku do Azji Centralnej, wracali na Krym od schyłku lat osiemdziesiątych (co tłumaczy ogromny wzrost liczebności w okresie międzyspisowym); pewna ich część nadal mieszka w Uzbekistanie, a dość liczna grupa w Moskwie. Język krymskotatarski uznano za ojczysty¹¹² 92% ukraińskich Tatarów Krymskich, rosyjski 6,1%, ukraiński 0,1%.

Bułgarzy (205 tys., w 1989 r. 234 tys.). Mieszkają głównie we wschodniej części obwodu odeskiego, gdzie w jednym z powiatów stanowią bezwzględną, a w dwóch dalszych – względną większość. Są potomkami uchodźców z końca XVIII wieku, obecnie stanowią mniejszość narodową. Język bułgarski uznano za rodzimy 64,2% ukraińskich Bułgarów, rosyjski 30,3%, ukraiński 5%.

Węgrzy (157 tys., w 1989 r. 163 tys.). Mieszkają niemal wyłącznie w południowym pasie obwodu zakarpackiego, na historycznym obszarze osadnictwa węgierskiego, stanowią w jednym powiecie bezwzględną, a w dwóch dalszych – względną większość mieszkańców. Język węgierski uznano za rodzimy 95,4% ukraińskich Węgrów, rosyjski 1%, ukraiński 3,4%.

Rumuni (151 tys., w 1989 r. 134 tys.). Mieszkają głównie w obwodzie czerniowieckim, gdzie w dwóch powiatach stanowią bezwzględną większość, i zakarpackim, na terenach historycznego osadnictwa rumuńskiego. Wzrost liczebności jest zapewne konsekwencją zmiany deklaracji narodowościowej części osób, podających poprzednio narodowość mołdawską. Język rumuński uznano za rodzimy 91,7% ukraińskich Rumunów, rosyjski 1,5%, ukraiński 6,2%.

¹¹¹ Taką pisownię uzasadnia fakt, że Tatarzy Krymscy (nazwa własna Qırımtatarlar lub Qırımlar) nie są odłamem narodowości tatarskiej, lecz odrębną narodowością z własnym językiem, różnym od języka Tatarów (nadwołżańskich), własną tradycją i silną świadomością narodową. Nazwa tej narodowości ma w języku polskim postać dwuwyzrazową. Jak zobaczymy niżej, na Krymie żyją też członkowie narodowości tatarskiej, potomkowie niedawnych wychodźców z Powołża.

¹¹² Zastosowanie w drodze wyjątku tego terminu jest zasadne, gdyż z innych badań wynika, że znaczna większość Tatarów Krymskich znała ten język bardzo słabo lub nie znała go wcale, zatem do spisu deklarowano język „tożsamości narodowej”, czyli ojczysty w polskim rozumieniu.

Polacy (144 tys., w 1989 r. 219 tys.). Mieszkają głównie w obwodzie żytomierskim, chmielnickim i lwowskim, wszędzie w wielkim rozproszeniu. Są potomkami dawnej ludności polskiej (drobnoszlacheckiej lub chłopskiej) tych terenów, których z polskością (oprócz zachodniej Ukrainy) łączyło raczej wyznanie niż język. Znaczny spadek deklaracji polskości jest skutkiem asymilacji (którą wzmacnia postępująca ukrainizacja Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie), a po części także emigracji do Polski. Jako jedyna (obok Słowaków) mniejszość narodowa Ukrainy Polacy przyjmują raczej ukraiński niż rosyjski. Język polski uznało za rodzimy 12,9% ukraińskich Polaków, rosyjski 15,6%, ukraiński 71%.

Żydzi (103 tys., w 1989 r. 486 tys.). Mieszkają w Kijowie (18 tys.) oraz w miastach wschodniej i południowej Ukrainy. Ich tradycyjnym językiem był jidisz, pod koniec XX wieku w coraz większym stopniu upowszechnia się hebrajski. Drastyczny spadek liczebności grupy tłumaczy masowa emigracja (jej zakres był większy, niż wynika z porównania danych, gdyż równocześnie trwał proces „ujawniania się” osób, które wcześniej ukrywały tożsamość żydowską). Język „własny” (brak danych, jaki) uznało za rodzimy 3,1% ukraińskich Żydów, rosyjski 83%, ukraiński 13,4%.

Ormianie (100 tys., w 1989 r. 54 tys.). Są na Ukrainie wspólnotą imigracyjną, w minimalnej części pochodzą od dawnych Ormian podolskich. Mieszkają w rozproszeniu, w miastach. Wzrost ich liczby w okresie międzypisowym tłumaczy imigracja. Język ormiański uznało za rodzimy 50,4% ukraińskich Ormian, rosyjski 43,2%, ukraiński 5,8%.

Grecy (91 tys., w 1989 r. 98 tys.). Mieszkają głównie w południowej części obwodu donieckiego. Są potomkami Greków krymskich, przesiedlonych tu przez Rosję pod koniec XVIII wieku. Ich tradycyjnymi językami są rumejski, wywodzący się z greki bizantyńskiej, i urumski, należący do języków tureckich; propagowanie wśród nich języka nowogreckiego zaczęło się dopiero pod koniec XX wieku. Rumejski i urumski są dziś używane tylko przez najstarsze pokolenie i można oczekiwać ich wygaśnięcia w niedługim czasie. Język „własny” (brak danych, który z trzech wymienionych) uznało za rodzimy 6,4% ukraińskich Greków, rosyjski 88,5%, ukraiński 4,5%.

Tatarzy (73 tys., w 1989 r. 87 tys.). Mieszkają głównie w ośrodkach przemysłowych, jednym z głównych ich skupisk jest obwód doniecki, są też jednak liczni w AR Krym i Sewastopolu. Są grupą imigracyjną, potomkami wychodźców z Tatarskiej ASRR (obecnego Tatarstanu), jednak na tyle zasiedziały, że można

rozważać uznanie ich za mniejszość narodową. Język tatarski uznało za rodzimy 35,2% ukraińskich Tatarów, rosyjski 58,7%, ukraiński 4,5%.

Romowie (45 tys., w 1989 r. 48 tys.). Mieszkają głównie w obwodzie zakarpackim i czerniowieckim, a także odeskim i dnepropietrowskim; w znacznej mierze często zmieniają miejsce zamieszkania; brak wzrostu wspólnoty, znacznej z wysokiego przyrostu naturalnego, tłumaczy emigracja (głównie z Zakarpacia), a także podawanie innych narodowości (zwłaszcza węgierskiej) oraz – być może – nieuchwycenie podczas spisu części Romów. Język „własny” (nie podano, jaki; nie ma jednego języka romskiego) podało 44,7% ukraińskich Romów, rosyjski 13,4%, ukraiński 21,1%, inny (głównie węgierski) 20,8%.

Azerowie (45 tys., w 1989 r. 37 tys.). Mieszkają w miastach, w rozproszeniu, dość licznie na Krymie i w obwodzie odeskim. Są grupą imigracyjną, słabo zakorzoną i bardzo mobilną. Język azerski uznało za rodzimy 53% ukraińskich Azerów, rosyjski 37,6%, ukraiński 7,1%.

Gruzini (34 tys., w 1989 r. 23 tys.¹¹³). Mieszkają w miastach, w rozproszeniu, są grupą imigracyjną, słabo zakorzoną. Język gruziński uznało za rodzimy 36,7% ukraińskich Gruzinów, rosyjski 54,5%, ukraiński 8,2%.

Niemcy (33 tys., w 1989 r. 38 tys.). Mieszkają głównie w miastach wschodniej Ukrainy, nieliczna grupa w obwodzie zakarpackim stanowi ludność wiejską. Są potomkami kolejnych fal imigracji niemieckiej do Imperium Rosyjskiego (oprócz Zakarpacia). Język niemiecki uznało za rodzimy 12,2% ukraińskich Niemców, rosyjski 66,7%, ukraiński 22,1%.

Gagauzi (32 tys., w 1989 r. 32 tys.). Mieszkają głównie we wschodniej części obwodu odeskiego. Jest to narodowość turkojęzyczna tradycyjnie wyznająca prawosławie. Są potomkami uchodźców z terenów obecnej Bułgarii z końca XVIII wieku, obecnie stanowią mniejszość narodową. Większość Gagauzów mieszka w Mołdawii, gdzie cieszą się autonomią. Język gagauski uznało za rodzimy 71,5% ukraińskich Gagauzów, rosyjski 22,7%, ukraiński 3,5%.

Członkowie **innych narodowości** (ponad stu, dokładnej liczby nie podano) liczyli łącznie 177 tys. (w 1989 r. 431 tys.). Większość z nich to członkowie innych

¹¹³ Tu i dalej dane spisowe o narodowościach, liczących poniżej 30 tys. za: W. Baluk, *Koncepcje polityki narodowościowej Ukrainy. Tradycje i współczesność*, Wrocław 2002, s. 19 i innymi źródłami. Oficjalne wydawnictwa spisowe nie podają tych danych.

narodowości Związku Sowieckiego, na Ukrainie imigranci. Najliczniej reprezentowani byli: **Czuwasze** (w 1989 r. 20 tys., w 2001 r. poniżej 5 tys.), **Uzbecy** (odpowiednio 20 i 12 tys.), **Mordwini** (19 i poniżej 5 tys.), **Litwini** (11 i 7 tys.), **Kazachowie** (10 i 5 tys.), **Czesi** (9 i 6 tys.), **Koreańczycy** (9 i 13 tys.), **Udmurci** (8 i poniżej 5 tys.), **Słowacy** (8 i 6 tys.), **Baszkirzy** (8 i poniżej 5 tys.) oraz **Ło-
tysze** (7 i 5 tys.). Dalej podaję informacje o czterech grupach, stanowiących na Ukrainie mniejszości narodowe, dwie z których wzbudziły zainteresowanie Komisji Weneckiej podczas opiniowania projektu ukraińskiej ustawy językowej.

Słowacy (6,4 tys., w 1989 r. 7,9). Mieszkają niemal wyłącznie w zachodniej części obwodu zakarpackiego, na historycznym obszarze styku osadnictwa słowackiego i ukraińskiego. Język słowacki uznało za rodzimy 41,2% ukraińskich Słowaków, rosyjski 5,2%, ukraiński 41,2%.

Czesi (5,8 tys., w 1989 r. 6,1 tys.). Mieszkają głównie w obwodzie wołyńskim, stanowiąc relikw kolonizacji czeskiej Wołynia z XIX wieku (większość Czechów, którzy przeżyli tam wojnę, wyjechała do Czech). Brak danych o identyfikacji językowej, prawdopodobnie są głęboko zukrainizowani.

Karaimi (dla 2011 roku brak danych spisowych, wg szacunków ok. 1200 osób, w tym 650 na Krymie, w 1989 r. 882 osoby). Mieszkają na Krymie (a także na Litwie, w Polsce i Izraelu). Są grupą etnoreligijną, wyznającą judaizm przed-rabiniczny, dawniej posługującą się własnym językiem z kipczackiej grupy języków tureckich; krymscy Karaimi już w XIX wieku mówili głównie po krymskotatarsku. W 1989 roku karaimski uznało za rodzimy 96 krymskich Karaimów, zadeklarowało jego znajomość dalszych 18. Zachodzi poważna wątpliwość, czy obecnie na Krymie ktokolwiek zna jeszcze czynnie ten język.

Krymczacy (dla 2011 roku brak danych spisowych, wg szacunków od 200 do 500 osób, w 1989 r. 604 osoby)¹¹⁴. Mieszkają na Krymie (a poza nim - w Izraelu). Są grupą etnoreligijną, wyznającą judaizm rabiniczny, dawniej posługującą się własnym językiem, zbliżonym do krymskotatarskiego. W 1989 roku krymczacki uznało za rodzimy 125 osób, zadeklarowało jego znajomość dalszych 25. Zachodzi poważna wątpliwość, czy obecnie na Krymie ktokolwiek zna jeszcze czynnie ten język.

¹¹⁴ W dawniejszych opracowaniach Krymczaków zwano „Żydami krymskimi” w odróżnieniu od Żydów wschodnioeuropejskich, którzy także mieszkali na Krymie. Nazwę Krymczacy wprowadzono prawdopodobnie dla uniknięcia nieporozumień, związanych z poprzednią.

Status **Rusinów** jako współczesnej grupy etnicznej bądź narodowej jest sporny. Rusini to tradycyjne, przednarodowe samookreślenie Ukraińców i Białorusinów, zachowane na zachodnich kresach ukraińskiego obszaru etnicznego do połowy XX wieku, a gdzieś tam nawet do dziś. Pod koniec XX wieku niewielka część ludności ukraińskiej z Jugosławii, Zakarpacia, Słowacji i Polski uznała się za Rusinów (bądź Karpatorusinów¹¹⁵) jako odrębny, czwarty naród wschodniosłowiański. Nie ma zgody, czy rusiński jest samodzielnym językiem, czy jedynie dość dobrze rozwiniętym dialektem języka ukraińskiego (a więc nie podlegającym ochronie Karty). Z językoznawczego punktu widzenia zasadny jest dziś ten drugi pogląd, jednak już niejednokrotnie takie dialekty były rozwijane do rangi standardowych języków.

W obwodzie zakarpackim działają rusińskie organizacje narodowe, szkoły niedzielne etc. W 2007 roku zakarpacka rada obwodowa uznała Rusinów, wbrew protestom Kijowa, za mniejszość narodową (co powinno pociągnąć za sobą uznanie rusińskiego za język regionalny). W spisie powszechnym z 2001 roku narodowość rusińską zadeklarowało 10 tys. mieszkańców obwodu (0,8%), jednak nie ma wątpliwości, że liczba osób, uważających się za Rusinów, a nie Ukraińców (nie za „po prostu Rusinów”), jest kilkakrotnie wyższa (choć wciąż nieznaczna). Ewentualne objęcie rusińskiego ochroną ukraińskiej ustawy językowej może przyspieszyć formowanie się tego języka i narodu, co osłabiłoby więź z Ukrainą Zakarpacia i tak słabo związanego z resztą kraju.

opr. Tadeusz A. Olszański

¹¹⁵ Karpatoruski „projekt narodowy” powstał w USA na początku XX wieku.



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

Ośrodek Studiów Wschodnich (OSW) jest instytucją ekspercką zajmującą się monitorowaniem oraz analizą sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Rosji, na Kaukazie i w Azji Centralnej, w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, w Niemczech oraz na Bałkanach.

OSW powstał w 1990 roku i jest w całości finansowany z budżetu państwa. W 2006 roku Ośrodkowi nadano imię założyciela – Marka Karpia.

Odbiorcami naszych opracowań są przede wszystkim instytucje państwowe: Kancelaria Prezydenta RP, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, ministerstwa i agencje rządowe, a także Sejm i Senat RP.

Szczególnie aktywnie włączamy się w dyskusję dotyczącą polityki wschodniej Unii Europejskiej, wyzwań dla bezpieczeństwa energetycznego oraz procesów transformacji politycznej i społeczno-gospodarczej sąsiadów Polski.

Znaczna część naszych publikacji dostępna jest na stronie internetowej **osw.waw.pl**

Serie wydawnicze

Punkt Widzenia – krótkie opracowania analityczne prezentujące opinie naszych ekspertów na aktualne tematy; wydawane w języku polskim i angielskim.

Prace OSW – duże opracowania analityczne poświęcone ważnym procesom politycznym, społecznym i gospodarczym zachodzącym na obszarze zainteresowania OSW; wydawane w języku polskim i angielskim.

Newslettery OSW

Tydzień na Wschodzie – tygodniowy biuletyn analityczny dotyczący obszaru Rosji, Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i Azji Centralnej (wersja angielska: EASTWEEK)

BEST OSW – tygodniowy biuletyn analityczny dotyczący obszaru krajów bałtyckich, Europy Środkowej, Niemiec oraz Bałkanów (wersja angielska: CEWEEKLY)

Komentarze OSW – w tej serii publikujemy analizy o najistotniejszych wydarzeniach z obszaru naszego zainteresowania w pogłębionej formie (wersja angielska: OSW Commentary)

Newslettery OSW są dostępne w bezpłatnej prenumeracie